Nr. 234 (z dod. por.). Dnia 24 sierpnia. Środa. Dnia 12 (24) sierpnia 1892 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. Nieszporów dziś nie będzie.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

O przebiegu i szczegółach tak raźnie zakończonego upadkiem Pasicza przesilenia ministerjalnego w Serbji telegrafują do *Neue freie Presse* z Belgradu, co następuje:

Ministerjum Pasicza a z nim rządy radykalizmu urzędownie złożone zostały dzisiaj (d. 21-go b. m.) do grobu. Nie spodziewano się, że Risticz odważy się radykalistów odprawić i gabinet liberalny do życia powołać. Dziś jeszcze półurzędowy *Odjek* polemizował z *Neue freie Presse*, utrzymując, że za wcześnie obaliła gabinet Pasicza. Zarazem przyniósł tenże *Odjek* wiadomość, że Pasicz zażądał od rejencji zwołania skupczyny na d. 27-my b. m., z przyjęcia tej propozycji zrobił kwestję gabinetową, i że rejencja zastrzegła sobie czas do decyzji. Dzisiaj zrana (w niedzielę) Pasicz przybył, jak zwykle, do biura. W ciągu przedpołudnia otrzymał on formalne zawiadomienie, że rejencja dymisję całego gabinetu przyjęła. Popołudniu, o godzinie piątej, pojawiła się nadzwyczajna edycja gazety urzędowej, która dymisję gabinetu ogłosiła.

Czterech członków upadłego rządu: Welimirowicza, Miłoszawljewicza, Nikolicza i Tuszmanicza powołano do rady stanu, Dżordżewicz mianowany posłem w Paryżu. Równocześnie zamianowano nowe ministerjum. Skład jego następujący: adwokat Jowan Awakumowicz, prezydjum i sprawy zewnętrzne; jen. Antoni Bogiczewicz, wojna; dyrektor kolei państwowych, Dymitr Stojanowicz, finanse; rektor uniwersytetu, Kosta Alkowicz, roboty publiczne; profesor uniwersytetu, Jowan Boskowicz, oświata; adwokat Stojan Ribaracz, sprawy wewnętrzne; dep. Ziwoin Weliczkowicz, sprawiedliwość; dyrektor banku hypotecznego „Uprawa Fondowa”, Swetozar Gwozdicz, handel.

Nowy gabinet złożony jest wyłącznie z przedstawicieli stronnictwa liberalnego, członkowie jego są osobistymi przyjaciółmi i zwolennikami Risticza o nieposzlakowanej i niezłomnej wierności dla dynastji Obrenowiczów. Różnice opinji odnośnie do eks-królowej Natalji wyrównano wprzódy w duchu zapatrywań Risticza, który w swoim czasie zarządził jej usunięcie z kraju. Radykaliści osłupieli, nie przeczuwali oni, że kres ich rządów tak blizki!

Nowy rząd napotka niewątpliwie na potężne trudności. Prawdopodobnie rozwinie się przeciw niemu opozycja wszystkich, aczkolwiek poróżnionych pomiędzy sobą, frakcyj radykalnych. Pierwszem zadaniem nowego rządu będzie oczyszczenie administracji z żywiołów radykalnych. Potem nastąpić musi rozwiązanie skupczyny; Risticz spodziewa się osiągnąć w niej większość. Jakie rozmiary i kształty przybierze walka z opozycją radykalną, nie da się przewidzieć. To pewna, że walka będzie gwałtowną i że kwestja dynastyczna obrana będzie za jedno z jej haseł. Nowy rząd, jeżeli ma się utrzymać, będzie musiał uciec się do środków energicznych, aby odepchnięte masy radykalne, które opuszczają swe korzystne stanowiska i wpływy z niezmiernem rozgoryczeniem, utrzymać na wodzy.

Radykalny prefekt miasta Belgradu otrzymał natychmiastową dymisję, a miejsce jego zajął profesor akademji wojennej, Paweł Denicz.

Według innych źródeł, w sobotę odbyła się decydująca rada ministrów, na której Pasicz sformułował kwestję gabinetową, wiążącą nierozerwalnie z przedstawionem rejencji żądaniem natychmiastowego zwołania nadzwyczajnej sesji skupczyny, celem wyboru trzeciego rejenta i zatwierdzenia traktatu handlowego, zawartego świeżo z Austrją. Rejent Belimarkowicz oświadczył się solidarnie z Risticzem przeciw zwołaniu skupczyny na sesję nadzwyczajną, odmawiając tej metodzie legalności. Dano Pasiczowi do namysłu 24 godzin, poczem niezwłocznie powierzono w niedzielę utworzenie nowego rządu Awakumowiczowi.

Mający d. 4-go września zebrać się w Aleksinaczu wiec stronnictwa radykalnego z całego kraju zajmie się organizacją namiętnej walki z nowym rządem. Serbja idzie ku dniom ciężkim, posępnym i twardym. Risticz będzie musiał czynić obfity użytek z posiadanych czynników siły, jeżeli pragnie utrzymać się przy władzy.

Na razie ideami przewodniemi nowego rządu ogłoszono: utrzymanie przyjacielskich stosunków ze wszystkiemi mocarstwami, celem zabezpieczenia neutralnego stanowiska Serbji; sprężystą administrację we wszystkich jej gałęziach; podniesienie stanu ekonomicznego przez wytworzenie odpowiednich instytucyj i pomnożenie środków komunikacyjnych; uregulowanie systemu podatkowego, celem trwałego przywrócenia równowagi w budżecie i umożliwienia organizacji armji.

Kierownictwo partji liberalnej w duchu rządowym objąć ma redaktor Czurczic.

Br. Z.

8)

Szkice i obrazki bulońskie.

(Dalszy ciąg.)

Wieczorem robi się jakiś dziwny popłoch i szelest, zamęt w domu. Coby to było, nie wiemy.

Nazajutrz pazik nasz wniósł śniadanie i rzucił tylko krótkie „*Bonjour*”, nie zatrzymując się na pogadankę, jak to było jego zwyczajem.

Wogóle dzień cały wszyscy mają miny tajemnicze i jakby powarzone.

Następnego dnia tajemnica wisi już widocznie nad domem. Po schodach szepty. Papadof nie przystawał na drodze, by nam powiedzieć: „Będzie jeszcze piękna pogoda, zobaczą panie, że będzie” — choć nigdy nie zaniedba tego uczynić, przekonany, że chmurne niebo Boulogne jest dla nas zmartwieniem.

Papadof tedy nie ma nam nic do powiedzenia.

Wieczorem słyszymy wyraźnie kilka tonów znanego walczyka „*Dans mes voyages*”.

Kicia podnosi na mnie przestraszone oczy i woła:

— To głos „Souci”.

— Ale gdzie tam, pewnie paź śpiewa; „Sans-souci” dawno bruk londyński zbija.

Moje stanowcze twierdzenie nie przeszkadza, że w chwili, gdy panna Marja wniosła część obiadu, złożoną z półmiska krewetek, Kicia odzywa się do niej:

— Wie pani? Przysięgłabym, że słyszałam głos pana Ludwika.

Panna Marja zapłoniła się, biedactwo, gorzej od tych krewetek, które niosła, i palec położyła na ustach na znak tajemnicy.

Patrzyłyśmy na nią zdziwione,

— Nic panie nie powiedzą? nikomu?

— Nie!

— On wrócił.

— Kto? pan „Sans-souci”?

— Ludwik!

— Nie może być!

— Doprawdy!

— I co?

— I dostał baserunek od Papadofa.

— Ale dlaczego wrócił?

— Ba, dlaczego? On nie chce powiedzieć. Mówi, że mu było tęskno, że byłby się tam powiesił z rozpaczy, ale cała rzecz jest w tem, że, widzi pani, ten niegodziwiec zakochał się po raz setny w życiu i chce się żenić. Ten gołowąs, ten żółtodziób! Dowiedział się, że mu pannę oddali na pensję do Londynu, dlatego raptem poczuł powołanie na kupca i do Londynu chciał jechać. Ale w dzień wyjazdu dowiedział się znowu, że panna wróciła; więc mu się jechać odechciało, temu drapichrustowi. Ale Papadof go przypilnował, jechać musiał; tylko że wrócił jeszcze prędzej.

— I co teraz będzie?

— Papadof go zamknął na klucz na górze, o chlebie i wodzie. Nikt w całem mieście nie wie, że wrócił. On sam czuje, że się zbłaźnił, bo piał o tym wyjeździe, jak kogut. Więc teraz siedzi cicho i marłby z głodu, gdybym mu nie zanosiła, co się da. Ale gdyby to Papadof wiedział! miałabym ja się z pyszna. Papadof chce tego łobuza, tego skurczypałkę, wziąć głodem; ale jak tu głodzić brata rodzonego? co? I on śpiewa jeszcze, zbereźnik!

Tu panna Marja ręce załamała ze zgrozą.

Starałyśmy się pocieszyć ją i natchnąć otuchą, że z czasem zgryzota rodziny, syn marnotrawny, może jeszcze na drogę cnoty powrócić.

Ale po tym ostatnim akcie buntowniczym cała rodzina zwątpiła, aby w najdalszej choćby przyszłości lampart ten na przykładnego baranka się zamienił.

VI.

Kąpiele morskie w Boulogne zostały otwarte już 1824-go r., ale od tej pory niewiele zrobiono tu dla gości. Jest wprawdzie kilkanaście wielkich hoteli, wszystkie przepełnione anglikami w czasie sezonu, ale drożyzna w nich bajeczna, prawie nieprawdopodobna.

Drożyzna ta tem bardziej powinna zrażać, że stosunkowo do niej niema się tych przyjemności, jakie się mieć może i powinno. Przedewszystkiem hotele są po większej części zbudowane wśród miasta, nad rzeką, t. j. tuż przy porcie, a ci, którzy porty znają, wiedzą, że czystość i świeżość powietrza nie jest ich zaletą.

Mieszkańcy hoteli nie mogą korzystać z wielkiej przyjemności, jaką jest sąsiedztwo morza. Nie mogą czerpać o każdej godzinie morskiego tchnienia na terasach i balkonach. Piękne wille, a choćby tylko skromne szaleciki na morskiem wybrzeżu, są prawie nieznane w Boulogne.

Że anglicy patrzą przez szpary na braki bulońskie, to tylko dowodzi, że do Boulogne blizko, że w hotelach wszystko zrobiono, by się zastosować do upodobań sąsiadów wyspiarzy, że nigdzie po za granicami ich rodzinnego kraju nie czują się tak u siebie i między sobą, jak tutaj.

Ale te same braki sprawiają, że oprócz anglików innych cudzoziemców nie widać tu prawie. Za to przyszłość obiecuje się świetnie. Przedewszystkiem projekty są olbrzymie.

Bulończycy przepowiadają swemu portowi pierwszeństwo między portami europejskiemi; port ten powiększają na wielką skalę i cieszą się dzisiaj już świetną erą, jaka dla miasta zabłyśnie; cieszą się optymiści.

Pesymiści zaś dowodzą, że z powodu jakichś prądów wiatru, najczęściej przeciwnego, głębokości morza, etc., port ten nie ma wielkich widoków, choć już tyle miljonów kosztował.

Kto ma słuszność, nie wiem, bo się na tem wszystkiem nie znam, choć mi to wykładał bardzo długo i szeroko, z mapą w ręku, stary kapitan „*en retraite*” bardzo komiczny człowieczek, który sobie wbił w głowę, że marynarki, choćby tylko teoretycznie

Handel zbożowy.

I.

Otwarcie granicy dla wywozu zboża z Rosji i rozpoczęcie układów dyplomatycznych z Niemcami, w celu obniżenia ceł od zboża, przywożonego z Rosji, zachęcają do przypatrzenia się produkcji rolniczej cesarstwa i handlowi tego państwa produktami rolnictwa.

Zamierzamy przedstawić naprzód produkcję i handel zbożem w ziarnie, następnie handel produktami przemysłu rolnego, jakiemi są: mąka, spirytus, bydło, mięso i produkty nabiałowe; nakoniec zająć się instytucjami, mającemi wpływ na handel zbożowy, do których zaliczyć należy: agentury kolejowe, elewatory, taryfy przewozu kolejami i wodą, drogi podjazdowe i t. p.

Rozpoczynamy od produkcji rolnej cesarstwa.

Z ogromnych przestrzeni cesarstwa rosyjskiego tylko mała część znajduje się pod uprawą rolną, ale te ilości w ostatnich czasach znacznie się zwiększyły.

Przestrzenie uprawiane rolniczo wynosiły:

w roku	diesiatin	czyli przestrzeni ogólnej
1860-ym	88,801,000	20·7%
1870-ym	90,159,006	21·0%
1880-ym	99,858,000	23·2%

Mniej za tem, niż ¼ część powierzchni ogólnej znajduje się pod uprawą rolniczą. Pomiędzy oddzielnemi gubernjami znaczne zachodzą różnice. I tak przestrzenie uprawne wynosiły:

w gubernji	kurskiej	75·9% przestrzeni ogólnej
„	tulskiej	73·0 „ „ „
„	warszawskiej	68.1 „ „ „
„	tambowskiej	66·0 „ „ „
„	penzeńskiej	65·7 „ „ „
„	orłowskiej	63·1 „ „ „
„	połtawskiej	60·5 „ „ „
„	charkowskiej	57·8 „ „ „
„	rjazańskiej	57·4 „ „ „
„	saratowskiej	53.6 „ „ „

W wyżej wymienionych gubernjach czuć się nawet daje brak ziemi w stosunku do ludności, tak że ostatnia zmuszoną jest szukać uzupełnienia dochodów w zajęciach wędrownych.

Ze sprawozdań rocznych o wysiewanych przestrzeniach okazuje się, że *pszenicę* wysiewają wyłącznie na południu cesarstwa; do pasa pszennego zaliczyć jeszcze należy gub.: ufimską, samarską i permską, produkujące znaczne ilości pszenicy.

Uprawa *żyta* jest rozszerzoną najpowszechniej i najrównomiernej w Cesarstwie. Najwięcej produkują żyta gub.: tambowska, saratowska i wiacka, najmniej gub.: archangielska, astrachańska, ołoniecka i permska.

Najwięcej *jęczmienia* otrzymują na południu cesarstwa i w gub.: wiackiej, kurlandzkiej, liflandzkiej i kowieńskiej. *Owsa* wysiewają najwięcej w gub.: środkowych, południowo-wschodnich i w gub.: wiackiej i permskiej. Uprawa owsa rozszerza się coraz bardziej na południu, co ma być oznaką stopniowego wyczerpania gruntu przez uprawę pszenicy i jęczmienia.

Handel zbożem rozwinął się w cesarstwie w miarę wykończenia sieci kolejowych, chociaż znaczna ilość zboża idzie także drogami wodnemi, mianowicie rzekami: Dźwiną zachodnią i północną, Wołgą, Dniestrem, Dnieprem i Donem. Wskutek ułatwień transportowych wywóz zagraniczny zboża w ciągu okresu 30-letniego od r. 1859-go do 1888-go bardzo znacznie się rozwinął i wynosił w 1859 r. 77,645,000 pudów zboża, a po latach 30 w 1888 r. 488,078,000 pudów. Powiększenie wynosi 528·6%. Wyjątek od wzrostu corocznego przedstawiają lata 1862, 1863 i 1864.

Dla *oddzielnych rodzajów zboża* stosunki wywozowe były następujące:

	w r. 1859-ym	w r. 1888-ym	powiększenie
	p u d	ó w	%
pszenica	42,103,000	214,141,000	408·6
żyto	15,072,000	106,159,000	604·3
jęczmień	6,748,000	79,888,006	1086·8
owies	13,722,000	87,890,000	540·5

Największe powiększenie widzimy przy wywozie jęczmienia, który wzrósł prawie do wysokości wywozu owsa. Mniejsze było powiększenie wywozu pszenicy i żyta, ponieważ na początku okresu wywóz tych dwóch gatunków zboża był już dosyć znaczny.

Stosunek wywozu poszczególnych gatunków zboża był następujący:

	w r. 1859-ym	w r. 1888-ym
pszenicy	54·2%	43·9%
żyta	19·4 „	21·7 „
jęczmienia	8.7 „	16.4 „
owsa	17.7 „	18·0 „

Zwiększył się zatem bardzo znacznie stosunkowo wywóz jęczmienia i owsa. Wywóz *pszenicy* wynosił najwięcej w r. 1865-ym, bo 72,2% sumy ogólnej wywozu, najmniej w r. 1880-ym, tylko 35·6%.

Rozróżniając *granice*, przez które następuje wywóz zboża z cesarstwa, otrzymamy stosunki następujące:

	w r. 1859-ym	w r. 1888-ym
Morze Białe	3·8%	0·6%
„ Baltyckie	19·4 „	25·6 „
Granica lądowa	14·9 „	9·2 „
Morze Czarne i Azowskie	61·9 „	64·6 „
Razem	100 „	100 „

Największe ilości wywozu przypadają na *morza Czarne i Azowskie*. Pszenica jest głównym przedmiotem wywozu portów południowych, prócz tego jęczmień i żyto. ⅔ całego wywozu pszenicy przypada na porty południowe. Wywóz przez *morze Białe* jest nieznaczny i ulegał tylko małym zmianom w ciągu okresu 30-letniego. Przedmiotem wywozu jest prawie wyłącznie owies.

Wywóz portami *morza Baltyckiego* znacznie się rozwinął i odnosi się specjalnie do owsa, jak również do żyta i jęczmienia. Wywóz pszenicy przez morze Baltyckie co rok się zmniejsza, ponieważ coraz mniej pszenicy przybywa Wołgą do Petersburga. Wywóz przez *granicę lądową* znacznie się zmniejszył w latach ostatnich i odnosi się do pszenicy i żyta.

W rezultacie ogólnym widoczny jest stopniowy wzrost wywozu przez porty Baltyckie, kiedy przeciwnie zmniejsza się przez morze Białe i granicę lądową. Brzegi zatem morza: Baltyckiego, Czarnego i Azowskiego są granicami najważniejszemi dla wywozu zboża z Cesarstwa.

Wywóz znaczniejszych *portów* wynosił w 1.000 pudów.

	w r. 1866-ym		w r. 1888-ym
Petersburga	18,333		45,578
Rewla	102	(1887 r.)	12,187
Rygi	3,481		23,782
Libawy	672		42,035
Odessy	28,322		103,178
Rostowa n. Donem	10,033		62,754
Taganrogu	8,588		19,365

Bardzo znacznie rozwinął się handel wywozowy Libawy. Jest to jedyny port morza Baltyckiego, który zimą nie zamarza. Temu położeniu wyjątkowemu zawdzięcza Libawa, że jej wywóz prześcignął Rygę i dosięgnął prawie wywozu Petersburga. Na południu pierwsze miejsce zajmuje Odesa.

Państwa, otrzymujące zboże z Rosji, zajmują stanowiska następujące:

	w r. 1859-ym	w r. 1888-ym
Niemcy	13·4%	12·2%
Holandja	8·6 „	10·2 „
Anglja	38·7 „	47·8 „
Francja	11·9 „	8·6 „
Austrja	4·9 „	1.3 „
Włochy	12·7 „	5·0 „
Turcja	7.4%	0·6%
	w r. 1879-ym	
Grecja	0·4%	1·6%
Danja	1·3 „	1·9 „
Hiszpanja	0·0 „	1·1 „
Szwecja	3·2 „	3·5 „

W ciągu okresu 30 letniego otrzymała Anglja największe ilości pszenicy, owsa i jęczmienia. Po niej następuje Francja, jako odbiorca pszenicy i mniejszych ilości owsa. Niemcy spożywają najwięcej żyta i mniejsze ilości pszenicy i owsa. Holandja w ciągu ostatnich 15-tu lat otrzymała znaczne ilości żyta i pszenicy, mniejsze jęczmienia. Austrja otrzymuje mniej pszenicy niż żyta. Włochy występują w latach ostatnich jako odbiorcy pszenicy. Szwecja otrzymała w ostatnich latach pewne ilości żyta.

Najważniejszymi odbiorcami zboża russkiego są zatem: Anglja, Niemcy i Francja.

Anglja otrzymała największe ilości zboża z Rosji w 1869 ym r., 61,3% całego wywozu z tego państwa. Od 1870-go r. zaczyna się zmniejszać udział Anglji, a powiększać Niemiec. Trwało to aż do zaprowadze-

---

mnie wyuczy. Boimy się okrutnie spotkać zgarbionego i kaszlącego „Père Arago" (jak go Kicia nazwała), bo nie omieszka wyciągać zaraz mapki z kieszeni i wykładać nam, że te czerwone punkciki znaczą *une écluse de chasse à trois pertuis*, a ta chorągiewka niebieska odnosi się do jakiejś *cale au bois*.

Tłumaczy nam znaczenie „*sémaphore*", „*rade semiclose*" i wiele innych mądrych a tajemniczych rzeczy. Nigdy jednak nie mam odwagi powiedzieć mu, że choćby mi to wykładał do końca świata i na tamtym świecie jeszcze, to tego nie zrozumiem.

Słucham cierpliwie, tylko gdy się zakaszle, wtedy dowodzę mu, że niezdrowo jest mówić tyle na świeżem powietrzu, że już pojęłam wszystko, i uciekamy tem żwawiej, że Kicia jest przekonaną, iż papa Arago zażywa tabakę i że mapka jego tabaką pachnie.

I mnie tak się zdaje. W każdym razie trzeba zaparcia się siebie, by nad nią głowę pochylić, ale stary taki dumny, gdy słuchać chcemy, że trudno odmówić mu tej przyjemności.

A potem umie on wiele cudownych historyj i opowiada je z takim zapałem, że nieraz słuchamy z zaciekawieniem. Wszystko, co pamięć jego przechowała, dzieje się na morzu; straszne przygody trafiają się jego bohaterom; ludożercy, rekiny, hjeny, tygrysy bengalskie, skorpjony, węże boa, to są niezbędne akcesorja dramatów, które działy się w rzeczywistości, albo w imaginacji „du père Arago".

A koniec zawsze ten sam: „dzielny marynarz bronił się długo, aż nareszcie z sił opadł i ludożercy zrobili z niego potrawkę na drugie śniadanie; albo też rekin zaniósł go swoim małym w głąb morza".

Père Arago chełpił się przy każdej okazji, że raz kiedyś wydrukowano w *Revue maritime* list jego, który brzmiał, jak następuje:

— Pismo panów zostało źle poinformowane, oprócz mnie bowiem, nie dwóch, nie dziesięciu, ale wszyscy zginęli w tej tragicznej katastrofie.

List ten „papa Arago" recytuje na pamięć. Kicia pod tchnieniem pychy przewrotnej rzekła raz:

— Wie pan, że *ona* także drukuje i że całe książki nawet pisze?

Stary spojrzał na mnie niedowierzająco.

— Doprawdy—mówi Kicia—sławne książki, tłumaczono je już na wszystkie języki, nawet na chiński, arabski i japoński.

Stary głową zaczął kiwać; następnie zakaszlał się i kaszlał długo bardzo; gdy nareszcie przyszedł do siebie, schwycił moją rękę i zaczął nią wstrząsać z niesłychaną energją, a wymawiał w kółko tylko dwa słowa *Quel honneur! Quel honneur!* Co to miało znaczyć, nie dowiem się pewnie: czy honor dla książek, że je pisać raczyłam, czy dla mnie, że się pisać dały, czy dla chińczyków, że je tłumaczyli, czy dla niego, że się o tem dowiedział?

Od tej pory zbliża się do nas z pewną nieśmiałością, a witając mnie i żegnając, nie omieszka patrzeć mi zblizka w oczy, kiwać głową i powtarzać tajemniczo: „*Quel honneur!*" Widocznie należy do tych naiwnych, którzy sobie wyobrażają, że tylko bardzo mądrzy ludzie potrafią pisać książki. Od tej pory „nie ma już śmiałości" — jak mi to kiedyś powiedział—uczyć mnie, co znaczą różne zygzaczki na mapie. Przypuszcza widocznie, że ja prędzej mogłabym wtajemniczać go w znaczenie kółek, gwiazdek i tym podobnych hieroglifów. Nie odbieram mu tych złudzeń, bo rzeczywiście owa mapka, kto wie, czy i tabaką nie pachnie?

Rezultatem tego jest, że o porcie bulońskim nic dokładnego powiedzieć nie mogę, wiem tylko, że się tam snuje mnóstwo „matelotek", najładniejszych kobiet, jakie danem jest spotykać na naszej półkuli.

Jeżeli co do ich urody mogłyby się zdania różnić, to z pewnością nie co do ich figur.

To żony, córki, siostry rybaków; jeżeli niektóre bogate są i żyją dostatnio, to za to inne w strasznej biedzie, nędzy nieledwie są pogrążone, a wszystkie, czy bogate, czy biedne, ciężko pracują.

Dziwna rzecz! Pomimo tej pracy i tej prozy życia o nic im tak nie chodzi, jak o piękność i wysmukłość figury. Wszystkie ubierają się na ten sam wzór: czepce o szerokich frezach, które się w tył głowy i naprzód wygiąć dają i tworzą, stosownie do woli, albo aureolę, albo ramę białą szeroką, zupełnie podobną do tych, jakie sercanki noszą.

Bogate płacą za czepce takie po 50 i więcej franków, prawdziwe koronki i haft piękny zdobią ich głowy. Wszystkie nieodmiennie noszą krótką brunatną spódniczkę z materjału, odpowiedniego do możności, chusteczkę kolorową, trochę dekoltowaną na szyi i na krzyż złożoną na piersiach, fartuchem do pasa przymocowaną; stanik zawsze obcisły, a pod nim rysuje się figura osy. Tak wciętych w pasie a prawidłowo zbudowanych kobiet nie widuje się w prostym, spracowanym ludzie; jak łanie, jak topolki, wysznurowane, zdawałoby się, że dwiema rękoma objąćby je można. Jak one się w tych nadzwyczajnych gorsetach schylać mogą, to tajemnica. Nawet stare mają pretensje pod tym względem, i nieraz, idąc za niemi, zdawałoby się, że na takiej idealnej figurce tylko młoda ładna główka osadzoną być może; tymczasem po sprawdzeniu okazuje się wielka pomyłka: zamiast świeżej twarzyczki, w ramach czepca spostrzega się pomarszczoną skórę i zapadłe, wygasłe oczy.

Wszystkie „matlotki" noszą chodaki na drewnianej podeszwie, a że trzymają się najczęściej po kilka, albo i kilkanaście razem, więc, gdy dążą przez ulice, rozchodzi się suchy, rytmiczny a oryginalny odgłos, rodzaj muzyki, w której rybacy najwięcej gustują. Niezmiernie wesołe kobiety, albo śpiewają, albo się śmieją, pokazując całe rzędy najpiękniejszych zębów, śmieją się głośno, serdecznie, a oczy ich mieszczą w sobie cały zapas wesołości... gdy łez nie leją, choć i to się nieraz zdarza, bo morze nie żartuje: mężowie i synowie często z wyprawy nie powracają, więc wtedy rozpacz tem większa, im się ma prędzej uspokoić, łzy płyną tem obficiej, im prędzej uśmiech ma powrócić.

Podobno humor jednostajnością u nich nie grzeszy, na morze się zapatrzyły.

(D. c. n.) **Esteja.**

nia ceł wchodowych na zboże w Niemczech. Od r. 1882-go zmniejsza się wywóz do Niemiec, szczególnie od czasu podwyższenia ceł w 1885 ym r. Jednocześnie powiększyło się zapotrzebowanie Anglji i Holandji, które pokryło zupełnie zmniejszenie zapotrzebowania ze strony Niemiec. Zapotrzebowanie zboża russkiego ze strony Francji i Turcji zmniejszyło się także, kiedy jednocześnie powiększył się wywóz do Włoch, Grecji i Szwecji.

Dla pszenicy udział państw był następujący:

	w r. 1859-ym	w r. 1888-ym
Niemcy	6·0%	8·7%
Holandja	0·2 „	5·6 „
Anglja	38.1 „	51·3 „
Francja	17·5 „	12·3 „
Austrja	3·8 „	1·4 „
Włochy	20·7 „	10·2 „
Turcja	12·9 „	1·4 „
	w r. 1879-ym	
Grecja	1·1%	3·5%
Danja	0·1 „	0·2 „
Hiszpanja	0·1 „	1·6 „
Szwecja	0·0 „	0·3 „

Dla *zyta* były stosunki następujące:

	w r. 1859-ym	w r. 1888-ym
Niemcy	45·5%	22·4%
Holandja	24·9 „	20·2 „
Anglja	18·5 „	28·8 „
Francja	0·2 „	1.4 „
Austrja	4·9 „	1·8 „
Włochy	0·2 „	0·7 „
Turcja	0.3 „	0·1 „
	w r. 1879-ym	
Grecja	0·0%	0·0%
Danja	3·0 „	5·9 „
Hiszpanja	—·— „	0·6 „
Szwecja	8·6 „	14·2 „

W ilościach otrzymywanej *pszenicy* w ciągu okresu 30-letniego nie nastąpiły żadne zmiany. Inaczej przedstawia się wywóz *żyta*. Na początku okresu Niemcy były najznaczniejszym konsumentem żyta russkiego, tak że wysokość ich zapotrzebowania miało wpływ stanowczy na ceny żyta. W latach ostatnich stosunki zmieniły się bardzo na niekorzyść Niemiec, i wpływ giełdy berlińskiej na wysokość cen żyta znacznie się zmniejszył. Holandja i Anglja prześcignęły Niemcy w dowozie żyta z Rosji; notowanie cen na ten produkt mniej bezpośrednio zależy od Berlina.

ECHA LETNIE.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Zakopane, 8-go sierpnia.

Wczoraj odbył się w sali kasyna tradycyjny wiec tatrzański.

Udział w nim wzięło osób około 200, między niemi pań 60. Przewodniczył poseł Tadeusz Langie. Liczni mówcy, pp. Sikorski, prof. Sokołowski, red. Szczepański, wiceprezes m. Krakowa Szmid i inni, rozbierając sprawozdanie wydziału stacji klimatycznej, podnosili różne wady i braki, którym zaradzić należy, a którym klimatyka nawet w dzisiejszych warunkach zaradzić może.

Ostatecznie uchwalono, ażeby wydział starał się u rządu wyjednać, iżby komisarz rządowy cały rok, więc i w zimie urzędował, gdyż inaczej goście zimowi są pozbawieni opieki właściwej władzy; dalej, żeby rząd podwoił liczbę żandarmów, żeby wydział ponowił starania o otwarcie oddziału galanteryjnego kamiennego snycerstwa przy szkole zawodowej drzewnej w Zakopanem, jak to dzieje się w Hallstadt, oraz, żeby wydział klimatyki, jako taki, także przez sezon zimowy urzędował.

Wreszcie uchwalił wiec wniesienie petycji do sejmu krajowego, domagającej się udzielenia z funduszów krajowych sumy 30,000 złr. na inwestycje niezbędne i rocznej dotacji 2,000 złr. na utrzymanie porządków sanitarno-policyjnych. Petycja ta ma być poparta następującemi motywami: w Zakopanem przewija się rocznie do 4,000 osób, szukających tu zdrowia i wypoczynku, jest to zatem uzdrowisko najwięcej uczęszczane ze wszystkich, jakie się w Galicji znajdują. Ażeby chorzy i letnicy istotnie korzystać mogli ze zbawiennych zalet tutejszego klimatu, potrzeba, iżby mogli odbywać przechadzki, gdy słońce przypieka, jak również podczas deszczu, który tu tak często pada, przez co oczyszcza powietrze. W tym celu potrzeba, ażeby w całem Zakopanem od Chramcówek, przez ulicę Nowotarską, przez Krupówki, Przecznicę, aż do Chramcówek z drugiej strony, dalej na ulicach: Kasprasie, Chałubińskiego i Kościeliskiej, były położone trotoary kamienne, oddzielone barjerą od gościńca i obsadzone drzewami. Potrzeba, żeby Zakopane posiadało raz już własny obszerny park z krytym deptakiem; dalej bodaj 20 publicznych studzien ze zdrową wodą, wreszcie przyrządy, beczki systemu Tallarda do wywożenia nieczystości z dołów kloacznych i zlewnych.

To są główne potrzeby, które tylko z funduszu krajowego zaspokojone być mogą. Zakopane nie jest własnością prywatną, ani rządu, ani gminy, lecz jest to uzdrowisko publiczne, krajowe, które też tylko kosztem kraju może się stać tem, do czego przez przyrodę jest przeznaczonem.

Petycję tej treści ma wygotować prezydjum wiecu wraz z prezydjum klimatyki i zebrać na nią podpisy całej bawiącej tutaj publiczności, do której należą wszyscy niemal profesorowie uniwersytetów: lwowskiego i krakowskiego.

Wiec uchwalił także wniosek pani Wandy Niemiryczowej, pisemnie opracowany, ażeby wydział klimatyki zawarł umowę z Towarzystwem tatrzańskiem, jako właścicielem kasyna, ażeby goście sali czytelni zawsze bezpłatnie dla swoich zabaw używać mogli.

Jesienią r. b. będzie wybudowany nowy pawilon kasyna, w którym będzie osobna czytelnia, a zabawy odbywać się będą w oddzielnej sali balowej i koncertowej.

Na raucie w kasynie było wczoraj 73 par tańczących; zabawa trwała do godz. 4 ej rano.

Pogoda, zdaje się, ustaliła się wreszcie, więc też wycieczki są teraz na porządku dziennym; odbywają się nawet nocą do Czarnego stawu podczas pełni księżyca. W Jaszczurówce jest r. b. po raz pierwszy porządek i niezła restauracja. W Kuźnicach stanął wielki gmach z obszerną salą i werendą, oraz kilku pokojami, a restauracja jest wyborna. W Kościeliskach jest również wcale dostateczna gospoda, w której gospodynią jest jedna z wychowanek zakładu hrabiny Zamoyskiej. Jest zatem czystość, porządek i właściwe ceny. *A.*

*

Langeoog, 17-go sierpnia.

Langeoog, wysepka, o której istnieniu u nas niekażdemu wiadomo, leży na morzu Północnem, w blizkości Norderney, z którem posiada te same warunki klimatyczne i nadaje się szczególniej dla ludzi, szukających odpoczynku i pragnących bez wrzawy przepędzić czas wakacyjny.

Czyste i jędrne morskie powietrze, wolne od wszelkiego kurzu i szkodliwych wyziewów, zbawiennie oddziaływa na cały ustrój nerwowy i nietylko go wzmacnia, lecz w wielu wypadkach, pochodzące ztąd cierpienia zupełnie usuwa. Zasługuje też na uwagę, iż dzieci można tu z całem bezpieczeństwem, bez szczególnego dozoru pozostawić, żadne im niebezpieczeństwo nie grozi, a pobyt nad morzem nadzwyczaj je hartuje na wpływy atmosferyczne i cały organizm zasila.

Wyspa cała ma długości 17 kilometrów, posiada bardzo piękny brzeg morski (stram), otoczona jest diunami (piasczyste, trawa porosłe pagórki) i ma obszerne łąki, na których setki krów znajdują pożywienie. Nie brak więc świeżego mleka. Koncertów, ani reunionów tu niema, ale się też nie płaci żadnej kurtaksy. Pomimo to, goście w hotelach wybornie się bawią, a wspaniały widok morza i przejażdżki po niem, kto je znosi, sowicie inne braki wynagradzają.

Ludność tutejsza, dwieście kilkadziesiąt dusz wynosząca, szczepu fryzyjskiego, wyznania ewangelickiego, odznacza się siłą i odwagą w niebezpieczeństwach, przy tem jest usposobienia łagodnego, w wysokim stopniu moralna i uczciwa, nikt też drzwi tu nie zamyka, gdyż kradzieże są rzeczą nieznaną—nie ma też wcale żebraków.

Sezon kąpielowy rozpoczyna się w czerwcu i trwa do końca września. Pod koniec sezonu kąpiele są najsilniejsze i najskuteczniejsze. Pomimo chłodnego powietrza i silnych wiatrów, zaziębienia należą do wielkich rzadkości, co przypisują bogactwu soli i ozonu w powietrzu.

Do Langeoog jedzie się z Warszawy na Berlin, Bremę, Oldenburg i Jever. Krańcową stacją kolejową jest Esens, zkąd omnibusem, a następnie statkiem parowym w przeciągu mniej więcej pięciu kwadransów, dojeżdża się do miejsca przeznaczenia. Statek raz tylko dziennie kursuje i to w rozmaitych godzinach, regulując się do przypływu morza.

Wyjechawszy z Warszawy o godzinie 4-ej po południu, można być następnego dnia o godzinie 6-ej po południu w Esens. Koszta przejazdu tam i z powrotem, w razie korzystania z biletów sezonowych, wynoszą klasą drugą z Torunia marek 92 fenigów 80, trzecią klasą marek 65, a zatem na nasze pieniądze, stosownie do kursu, około 45 lub 32 rs. W Toruniu nabywać można na 60 dni t. zw. „Anschluss-Rückfahrt karte”, a w Berlinie bilet sezonowy na 45 dni. Gdy przy użyciu t. zw. „Rundreise” biletów za bagaż oddzielnie płacić trzeba, przy biletach sezonowych można mieć bezpłatnie rzeczy na naszą wagę 60 funtów.

Istnieje tu gospoda chrześcjańska, założona i utrzymywana z funduszów zsekularyzowanego klasztoru Zokkum w hanowerskiem, przeważnie dla pastorów, urzędników, nauczycieli i wyższych wojskowych. Całkowite utrzymanie (pension) wynosi tu tygodniowo od 36 do 45 marek, nie wliczając kąpieli, czy to w wannie, czy w morzu, za które oddzielnie się płaci 1½ marki i 60 fenigów. Taniej, bo od 30 marek począwszy, można znaleźć pomieszczenie w hotelach, których tu jest cztery, a w domach prywatnych nawet za mniejsze pieniądze żyć można.

Towarzystwo jest tu czysto niemieckie, z tego względu znajomość tego języka jest tu niezbędnie potrzebną.

G. Manitius.

Małpia mowa.

Donosiliśmy w rubryce naszej „Ze świata” o zamierzonej do Afryki wyprawie profesora Garnera, amerykanina, który, jak twierdzi, przy pomocy fonografu zdołał *podchwycić* mowę małp i dla dopełnienia studjów w tym kierunku udaje się do ojczyzny wysoko rozwiniętych gatunków czwororękich „kuzynów” naszych.

Do tej pory, przyznać należy, nawet pisma amerykańskie, niewybredne pod tym względem, półżartem traktowały filologa „od małpiej mowy”, pokazuje się jednak, iż Garner pragnie branym być na serjo i w tym celu drogę do Afryki obrócił na Londyn, aby się tu starej zaprezentować Europie i dać się jej poznać szeregiem *interviewów*.

Pierwszym z odwiedzających Garnera był jeden z reporterów tygodnika angielskiego *Miljon*, który w organie swoim z całą powagą sprawę zdaje z przebiegu odwiedzin tych, jak następuje:

— A więc małpy posiadają mowę? — Na pierwsze to pytanie moje odparł profesor:

— Zupełnie pewnym jestem tego, że ją posiadają, zupełnie pewnym. Dwudziestu już wyrazów mowy tej nauczyłem się i właśnie zamierzam udać się do Afryki, aby małpy studjować na miejscu, obeznać się z obyczajami ich. Pragnę przekonać się, o ile dotyczące ich opowiadania i relacje na prawdziwych opierają się źródłach.

— Czy mogę, profesorze, prosić cie o udzielenie mi pewnych objaśnień co do planów twoich i przygotowań?— pytałem dalej uśmiechniętego, o dobrodusznej twarzy Garnera.

Niechże mi tu będzie wolno, odbiegając na chwilę od tematu, pobieżną naszkicować sylwetkę profesora. Silnie to zbudowany, średniego wzrostu mężczyzna, o przenikliwem, energicznem spojrzeniu. Rodem jest z Wirginji. Od kilku zaledwie tygodni bawi w Anglji, zkąd udaje się do Konga w odwiedziny do Gorylów. Pewnego dnia, obserwując małpy w ogrodzie zoologicznym w Cincinnati, powziął myśl, iż wydawane przez nie piski i wycie miały swoje znaczenie i od tej pory, bez cienia wątpliwości w duszy, jął badać małpią mowę.

— Głównym celem podróży mojej—mówił, odpowiadając na postawione mu przezemnie pytanie—jest rozwiązanie doniosłego problematu języka małpiego. Wprost z Londynu popłynę do Gabonu, zkąd, zaopatrzywszy się w kilku tragarzy tubylców, powędruję w głąb kontynentu. Dotrę do okolic, zamieszkanych przez małpy, aby życie ich w dzikim stanie badać.

— A jakiegoż rodzaju mowę spodziewa się pan pochwycić?

— Zapewne—odparł, uśmiechając się profesor—nie będzie to język rozwinięty w zwyczajnem znaczeniu tego słowa, będzie to raczej szereg dźwięków, odpowiadających najprostszym potrzebom i wzruszeniom, dopełnionych niewielką liczbą utartych odgłosów codziennego użytku. Wielkim pomysłem moim jest przygotowana przezemnie klatka elektryczna. Zabieram bowiem z sobą obszerną klatkę, która mi do różnych celów będzie pomocna. Już to jako schronisko, ilekroć wypadnie mi z gąszczów zarośli obserwować małpy; już to jako mieszkanie, już jako śpichlerz i skład towarów, prądem elektrycznym przed napadami złodziejów broniony. Największą mi wszakże odda usługę w przechowaniu zwierząt, które zechcę czy to do Anglji, czy do Ameryki, zabrać z sobą, tak jest bowiem urządzona, iż daje się na cały szereg drobnych klatek zamienić.

— Czy zauważył pan różnicę w językach, djalektach małpich, czy też wszystkie jednej używają mowy?

— W językach ich i djalektach takie same prawie zachodzą różnice, jak i w naszych—ciągnął profesor.—Kapucynki np. posiadają swój własny słownik, jak i małpy białogłowe lub *mangabi*. Ten ostatni gatunek małomównym jest w ogóle, w stosunkach pomiędzy sobą małpy to złośliwe, niewypowiedzianym strachem przejmuje je fonograf. A właśnie dla mnie fonograf jest niezbędnym. Dam panu tego przykład. Pewnego dnia przesłano do Centralnego parku cały transport Bundarów (Macalus Rhesus), który w osobnej pomieszczono klatce. Posiadałem już zebrane fonografem dźwięki, przez małpy tego samego gatunku wydawane, udałem się więc z przyrządem nastawionym do nowych przybyszów. Na razie nie zwróciły na mnie najmniejszej uwagi, gdy jednak nagle puściłem w ruch fonograf, jak ich było siedem, jęły gwarzyć między sobą, odpowiadając fonografowi dźwięk po dźwięku, jakkolwiek, widocznie, dziwiło je to niezmiernie, że nie widziały małp przed sobą. Zatrzymałem przyrząd i dałem im czas do uspokojenia się. Że nie podano im jeszcze ani wody, ani żywności, pokazałem im kilka jabłek i rzepę, na których widok rozpoczęły porozumiewać się tym samym, co uprzednio, szwargotem. Zebrałem dźwięki te w fonograf i przekonałem się, iż zupełnie były identyczne z temi, jakie już uprzednio posiadałem w przyrządzie.

— Czy byłeś pan w stanie pochwycić wyraz jaki z djalektu *bunderów*?

— Udało mi się to. Wyraz *żywność* zwie się w ich mowie *ngu-u-w*. Ze słownika kapucynek poznałem dziewięć wyrazów i przekonałem się, iż niektóre z nich zmieniają, nadając im tym sposobem dwojakie i trojakie znaczenie. Oto np. jedno ze słów tych określa „żywność w ogóle”, z drobną jednak wymówione zmianą oznacza pewien wyłączny rodzaj pożywienia. Tenże sam dźwięk zdaje się być rodzajem pozdrowienia, lub wyrażeniem chęci zawarcia pokoju. Inna jeszcze modulacja omawianego wyrazu znaczy prawdopodobnie: „Daj mi to”. Sporządzi-

łem rodzaj fletu, naśladującego do złudzenia dźwięk ten, który małpy dobywają z siebie przy pomocy gardlanego świstu. Pewnego dnia wydałem ton ów na flecie, wobec „kapucynki", w odpowiedzi na co małpa w tej chwili podała mi część żywności swojej. Powtórzyłem doświadczenie razy kilka i zawsze z tym samym skutkiem. Słowo „pić" istnieje także ściśle określone w słowniku małpim. Niektóre gatunki małp znowu posiadają wyraz stojący w związku ze zmianami pogody. Wyraz, któremu przypisywałem znamię „miłości", używanym jest przez małpy tylko jako określenie „wiernej przyjaźni". Używają one nadto pewnego dźwięku, jako alarmu. Ciekawe pod tym względem odbyłem doświadczenie w Charleston na małpeczce z rodzaju „Cebus". Zajadała w najlepsze z ręki mojej, gdy nagle z fonografu dobyłem ton alarmu. W oka mgnieniu małpa uciekła do klatki i pełna przerażenia rzucała się po niej tam i ówdzie. Od tej pory straciła do mnie całe zaufanie."

„Zabawne niedawno temu miałem zdarzenie. Zebrałem w fonograf dźwięki pewnej małpy, samicy, rozdzielonej od samca, poczem w klatce tego ostatniego ustawiłem przyrząd i puściłem go w ruch. Samiec w tej chwili poznał głos samicy, nie mógł jej jednak oczywiście widzieć. przyglądał się fonografowi czas jakiś uważnie, poczem pochwycił go i najpocieszniej jął szukać w nim towarzyszki. Że głos jej poznał, najmniejszej nie ulegało wątpliwości."

„W jednym z ogrodów zoologicznych zastałem małpę z gatunku Kapucynek, osowiałą wielce, wtuloną w głąb klatki. Dobyłem z fonografu dźwięk odpowiadający wyrazowi „pić". Małpa spojrzała na mnie poważnie, jakby oburzona tem, iż śmiałem posługiwać się językiem jej. Po chwili podniosła się, a odpowiedziawszy mi tym samym dźwiękiem, zbliżyła się do mnie. Że wciąż jeszcze z niedowierzaniem patrzyła na mnie, powtórzyłem wyraz. Odpowiedziała znowu i podała mi łyżkę, którą miała w klatce. Napełniłem ją wodą, w której małpa z widocznem zadowoleniem zanurzyła ręce."

Tyle, co do *interviewu*, który kiedyś może, na język ich przełożony, niejedną zabawi małpę. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, że do opracowania kwestji obowiązkowego rządowego ubezpieczania zasiewów, przy ministerjum spraw wewnętrznych utworzoną zostanie specjalna komisja, mająca przygotować odpowiedni projekt. W skład komisji wejdą przedstawiciele ministerjów: finansów, dóbr państwa i wojny, oraz przedstawiciele towarzystw rolniczych i innych instytucyj.

= Według doniesienia gazety *Now. wr.*, odbywające się z polecenia ministerjum spraw wewnętrznych badanie bytu kolonistów zagranicznych i w ogóle położenia kolonizacji zagranicznej już zostało ukończone i w myśl osiągniętych rezultatów opracowywa się projekt ograniczenia napływu kolonistów cudzoziemców do niektórych gubernij południowych.

= *St. Petersb. wied.* donoszą, iż główna wygrana (100,000 rs.) w ostatniem ciągnieniu drugiej emisji loterji dla głodnych padła na los, będący w posiadaniu wiazemskiego mieszczanina, Tyczkina.

= W sprawie budowy trzeciego mostu na Wiśle dochodzi wiadomość z Petersburga, iż spodziewanego ogłoszenia konkursu na sporządzenie projektu tegoż mostu nie będzie, gdyż ministerjum komunikacyj, po porozumieniu się z ministerjum wojny, jaki typ będzie najdogodniejszy, oraz po zażądaniu od władz lokalnych w Warszawie danych o spodziewanym ruchu na projektowanym moście, samo wybierze plan najodpowiedniejszy, a udzieliwszy szczegółów pomiarowych i topograficznych wydziałowi planów i projektów przy tymże ministerjum, poleci wypracowanie rysunków. Kierunek wykonania planów powierzony będzie inżenierowi, który poprowadzi budowę, z upoważnieniem do porobienia zmian podczas budowy odpowiednich do warunków miejscowych. Specjalna komisja czuwać znów będzie nad dostawą materjałów i przeprowadzeniem budowy zgodnie z planami lub też z uwzględnieniem zmian wprowadzonych, a składać ją będą delegaci: ministerjalny, izby obrachunkowej, ministerjum spraw wewnętrznych, dwaj eksperci i delegat wojskowy.

= W *Warszawskim Dniewniku* czytamy: „Z wiarogodnego źródła słyszeliśmy, że Jego Ekscelencja Główny Naczelnik Kraju, mając na względzie niedostateczność personelu lekarskiego, w wielu miejscowościach powierzonego sobie kraju, polecił p. oberpolicmajstrowi m. Warszawy wystąpić z wezwaniem do lekarzy, studentów i felczerów, życzących sobie udać się do powiatów w gub. kraju nadwiślańskiego dla przyjęcia udziału w walce z cholerą w razie jej ukazania się, a to na następnych warunkach: lekarze otrzymywać będą po rs. 8 dziennie, przyczem przy powołaniu lekarza wypłacony mu zostanie z góry na zagospodarowanie i przejazd fundusz w stosunku rs. 3 na dobę, to jest razem rs. 90; następnie przez cały czas jego pozostawania na miejscu nawiedzonem przez cholerę i spełniania włożonych na niego obowiązków, po rs. 5 dziennie; przy ostatecznem zaś obliczeniu się z nim otrzyma pozostałe należne mu pieniądze. Studenci otrzymywać będą po rs. 4 na dobę i na przejazd 60 rs., felczerzy po rs. 1 kop. 50 dziennie. Pan oberpolicmajster polecił komisarzom zawiadomić o tem rozporządzeniu wszystkich lekarzy, studentów i felczerów i przedstawić mu bezzwłocznie listę tych z pomiędzy nich, którzy wyrażą życzenie otrzymania takiej delegacji."

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Zauważyłem, że arbuzy sprzedawane są nietylko w sklepach, lecz i na ulicach nie zawsze w całych sztukach, lecz pokrajane na kawałki, przyczem nie przykryte, wskutek czego owoc podlega dość prędko przez kurz zanieczyszczeniu, a następnie zepsuciu. Poczytując powyższą niewłaściwość za przeciwną warunkom zabezpieczenia zdrowia publicznego, polecam pp. komisarzom dopilnować, aby na ulicach arbuzów w kawałkach nie sprzedawano, w sklepach zaś taka drobiazgowa sprzedaż może być dozwolona, lecz z warunkiem, aby pokrajane arbuzy zawsze były przykrywane gęstą siatką drucianą lub szklanemi kloszami. — Zauważyłem, że w ogóle markizy w mieście nieporządnie są utrzymywane. Polecam więc komisarzom cyrkułowym rozciągnąć dozór, aby ze względu na zewnętrzny porządek w mieście, markizy zawsze i wszędzie znajdowały się w stanie odpowiednim przepisanym warunkom."

= Na targach miejskich skonfiskowano: 416 funtów owoców niedojrzałych, 50 f. niedopieczonego chleba, 40 f. ryb nieświeżych, 56 f. zepsutego mięsa, 3 f. zgniłego sera i kilka miar zafałszowanego mleka. Nadto dopełniono rewizji sanitarnej w 173-ch zakładach spożywczych i w 29 ciu znaleziono nieświeżą prowizję, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Za wyjazd bez paszportów do cesarstwa 49 ciu stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne w ogólnej sumie 160 rs., z przeznaczeniem tej kwoty na powiększenie funduszu więziennego.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, w miesiącu od d. 13-go lipca do d. 13-go b. m. były następujące wypadki w Warszawie: samobójstw 4, zamachów samobójczych 7, nagle zmarło 13 osób, utonięć 1, wyratowano tonących 4, śmierci z powodu spadnięcia z wysokości 3, przy pracy w fabrykach 1, przejechań: na śmierć 1, z kalectwami 11, zaczadzeń 1, ogłuszeń przez piorun 3, zamachów morderczych 2, kalectw w fabrykach 6, kalectw przez spadnięcie z wysokości 14, poranień podczas bójek 20, podrzuceń dzieci 4, pożarów 7.

= W dalszym ciągu prowadzonej analizy wody studziennej, urząd lekarski uznał z wyników rozbioru chemicznego następujące studnie za posiadające wodę niedobrą do użytku wewnętrznego: pod nr. 17-ym na Rybakach; przy ul. Wielkiej pod nr. 11-ym; Chmielnej nr. 79, 81, 132 i 128; Złotej nr. 40, 24 i 65; Żelaznej nr. 23 i 25; Śliskiej nr. 23; Bagatela nr. 3; Tamka nr. 23 i 25; Targowa nr. 159.

= Z Petersburga donoszą do *Warsz. Dniewn.*, co następuje: „Porządek w fabrykach około Jekaterynosławia jest już przywrócony, lecz ludność fabryczna i koszary robotnicze bardzo od ognia ucierpiały. W fabrykach nie pracowali robotnicy przez cztery dni, ale i teraz roboty w fabryce będą wielce utrudnione, a i piece domowe mocno ucierpiały od pożaru. Na naprawę pieców domowych prawdopodobnie będzie potrzeba od trzech do czterech miesięcy czasu."

= W ciągu miesiąca lipca z powiatu łukowskiego, gubernji siedleckiej, jak donosi *Warsz. Dniewnik*, emigrowało do Brazylji kilka rodzin kolonistów w liczbie 18 osób. Wszyscy wychodźcy są wyznania ewangelickiego.

= *Warsz. Dniewn.* pisze, że w osadzie Biskupice i przyległej do niej wsi Siostrzyłowie, w powiecie lubelskim, w ostatnich czasach zdarzyło się przeszło 50 wypadków ostrych chorób żołądkowo-kiszkowych, z których 18 zakończyło się śmiercią. Osada Biskupice, odległa od Lublina około 30-tu wiorst, a o kilka od Trawnik, stacji kolei nadwiślańskiej, jest gęsto zaludniona przez żydów, mieszkających w brudnych, ciasnych pomieszczeniach, przy niezmiernie złych pod względem sanitarnym warunkach. Z polecenia gubernatora lubelskiego, który w dniu 18-ym b. m. osobiście zwiedził tę miejscowość, przedsiębrane są energiczne środki dla podania chorym pomocy lekarskiej, uzdrowotnienia mieszkań i zapewnienia ubogiej ludności zdrowego pożywienia. Ostateczne zaopinjowanie o charakterze choroby nastąpi po ukończeniu badań.

= JE. ksiądz Wincenty Chościak-Popiel, arcybiskup archidjecezji warszawskiej, po sześciotygodniowym pobycie za granicą, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= W dniu wczorajszym przyjechali: gubernator płocki rz. r. st. Janowicz z Płocka, zarządzający stadniną rządową rz. r. st. hr. Nirod z Janowa; wyjechał zaś do Skierniewic administrator księztwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Różowe djabełki", a w Nowym „Lirniczka z Sabaudji".

* Repertuar teatru Letniego zapowiada na jutro po raz szósty „Różowe djabełki".

* Teatr Nowy daje jutro operetkę Millöckera „Dziecko szczęścia" z panią Zimajerową.

* Istnieje projekt wprowadzenia na repertuar teatru Letniego komedji Augiera p. t. „Świetna partja".

* Pani Zimajerowa opuszcza z d. 1-ym września Warszawę na przeciąg dwóch miesięcy.

Nowy kontrakt z teatrem warszawskim obowiązuje artystkę od d. 1-go listopada.

* Z urlopu powróciła świeżo pani Leszczyńska, która bawiła w Szczawnicy.

* Dziś na scenie teatru Letniego odbyła się próba czytana z pięcioaktowej komedji Emila Augier'a „Ubogie lwice".

Udział w wystawieniu jej przyjmują panie: Barszczewska, Borkowska, Czakówna, Leszczyńska, Niewiarowska, pp.: Leszczyński, Nowicki, Wolski i inni.

* P. Józefa Kurtzówna, śpiewaczka, b. uczennica p. Mikulskiego, a do niedawna artystka opery lwowskiej, zamierza starać się o debiuty na scenie naszej.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 182, Nowym 351; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 160, Eldorado 54, Wodewilu 45; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 415.

= Z teatrzyków.

Belle-vue aż do chwili wykonania opery komicznej pani Ludmiły Mikorskiej „Markiza de Créqui", co niebawem nastąpi, utrzymuje na afiszu kasowych „Żołnierzy Ludwika XIII-go.

W Wodewilu jutro po raz pierwszy 5-aktowa krotochwila pióra p. St. Staszewskiego, osnuta na tle powieści Władysława Sabowskiego „Kanarki".

W nowości tej główne role odegrają panie: Puchniewska, Solska i Szymborska, oraz pp.: Kisielnicki, Szymborski i Halicki.

Jak już wspominaliśmy, dyrekcja zaopatrzyla wystawę wymienionej sztuki w nowe dekoracje i kostjumy.

W Eldorado dziś „Zbójcy", z p. Oskarem w głównej roli.

= Posiedzenie.

Wczoraj, o godzinie 7½ po południu, odbyło się posiedzenie członków zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Według raportu kasowego, w z. m. dochody wynosiły rs. 5,113 kop. 72, wydatki rs. 308 kop. 16, na bieżący zatem miesiąc pozostało rs. 4,805 kop. 59.

Fabryka cukru „Elżbietów" w Sokołowie zwróciła się do Towarzystwa w sprawie, jaką jeden z jej pracowników miał w sądzie gminnym; odpowiednie objaśnienie przesłać postanowiono.

Jedna z opiekunek Towarzystwa doniosła o złem obchodzeniu się z koniem powożącego dorożką nr. 1455 i że karetka, kursująca pomiędzy Jabłonną a Serockiem, w dwa konie zaprzężona, zabiera po 16 pasażerów, a czasem i więcej, co jest nad siły zwierząt.

Postanowiono przez odpowiednie odniesienie się, gdzie należy, zapobiedz podobnemu postępowaniu.

P. oberpolicmajster m. Warszawy zakomunikował Towarzystwu wykaz za m. czerwiec osób, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za nieludzkie postępowanie ze zwierzętami.

Członek Towarzystwa, p. Turobiński z Józefowa, doniósł o furmanach z Sokołowa i Błonia, którzy używają do roboty konie chore lub pokaleczone.

Dla zapobieżenia takiemu nadużyciu Towarzystwo odniesie się do władzy właściwej.

W ambulatorjum Towarzystwa weterynarz, p. Lichtenbaum, w z. m. udzielił porad dla 123 zwierząt (47 koni, 74 psów, 2 koty)) w powyższej liczbie porad bezpłatnych było 66.

Odczytano protokuł z posiedzenia członków Towarzystwa w m. Łodzi, w d. 5-ym b. m. pod przewodnictwem p. Teyzera odbytego i, zgodnie z żądaniem obradujących, postanowiono: przepisy, wydane dla Towarzystwa, rozpowszechniać szczególniej między ludnością uboższą, która nie zna ich wcale lub niedostatecznie, i w tym celu odnieść się do p. gubernatora gubernji piotrkowskiej, i niemniej odnieść się do p. prezesa zjazdu sędziów pokoju w Piotrkowie o wydanie polecenia: aby skargi, wnoszone przez członków Towarzystwa za naruszenie przepisów opieki nad zwierzętami, śpiesznie załatwiane były.

Wskutek odezwy Towarzystwa, p. naczelnik pow. warszawskiego zawiadomił, iż co do używania koni zdrowych przy tramwaju wilanowskim dozór jest ustanowiony.

Do grona członków przyjęci zostali: z Warszawy pp.: Bronisław Chojnowski i Maurycy Karstens; z m. Łodzi: Jerzy Berg, Juljusz Dachnowski, Edward Dietrych, Ludwik Dittwejler, Kazimierz Jerin, Teodor Karoff, August Kerpert, Bazyli Kowalew, Bronisław Meyer, Karol Mogk, Leopold Reid, Wincenty Wróblewski i Krystjan Wutke; z Radogoszczy p. Helena Witkowska.

= U cyklistów.

Wczorajsze nadzwyczajne ogólne zgromadzenie Towarzystwa cyklistów było dość liczne, jak na obecne upały, zebrało się bowiem sześćdziesięciu kilku członków.

Wobec nieobecności prezesa i wiceprezesa komitetu, posiedzenie zagaił p. Adam Keller, sekretarz komitetu, witając kolegów, po raz pierwszy liczniej zebranych w nowym lokalu na Dynasach, i proponując powierzenie kierowania obradami p. Wilhelmowi Puppe.

Przewodniczący zaprosił następnie na sekretarza p. Ludwika Kowalskiego i na asesorów pp.: L. Reinekego, dra Fr. Neugebauera, R. Lesisza, L. Rozmanita, J. Lilpopa i Wł. Ostaszewskiego.

Po odczytaniu przez p. Kowalskiego protokółu z ostatniego zebrania i przebalotowania na członków rzeczywistych szesnastu członków zwyczajnych, przystąpiono do wyboru gospodarza lokalu, co było właściwym celem zebrania, z powodu nie przyjęcia mandatu przez p. Antoniego Żelisławskiego oraz pp. Dąbrowskiego i Goebla, posiadających z kolei największą ilość głosów.

Gdy zaproszeni asesorowie zbierali i obliczali głosy, sekretarz zebrania p. L. Kowalski odczytał podanie, złożone komitetowi przez ośmiu członków w przedmiocie zmiany służby, budowy pawilonu dla łyżwiarzy, oświetlenia klubu, polepszenia toru wyścigowego, oraz nabycia nowych praktycznych maszyn do treningu.

Na wnioski te dał wystarczającą odpowiedź komitet, a przybyły tymczasem wiceprezes komitetu, pan Ant. Fertner, wyjaśnił w dłuższem przemówieniu, iż wobec energji komisji budowlanej wnioski te są pozbawione słuszności, i zatrzymując się dłużej nad kwestją toru, zaznaczył, iż tor jest urządzony zupełnie prawidłowo.

Obliczenie kartek wyborczych wykazało, iż na gospodarza lokalu zaproszono 43-ma głosami p. Antoniego Miernowskiego.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 11-ej w nocy.

= Z Towarzystwa ogrodniczego.

W dniu wczorajszym zarząd Towarzystwa ogrodniczego obradował nad sprawami wystawy w Łodzi.

Uchwalono, że urzędowe otwarcie nastąpi d. 3-go września, w sobotę, o godzinie 12-ej w południe.

Czas trwania wystawy został oznaczony do dnia 11-go września (niedzieli) włącznie.

Uroczyste rozdanie dyplomów nagrodzonym wystawcom odbędzie się w dniu 8-ym września.

Na następnem najbliższem zebraniu zarząd zorganizuje skład sędziów i ułoży dla nich specjalną instrukcję.

= Dezynfekcja podróżnych.

Wskutek rozporządzenia naczelnika okręgu żandarmskiego, jenerała Fryderyksa, rewizja i dezynfekcja podróżnych i ich bagaży odbywa się także na stacji Praga terespolska, w ten sam sposób, jaki zastosowano na stacji Warszawa nadwiślańska względem podróżnych, przyjeżdżających z gubernji lubelskiej.

Wszystkich więc przyjeżdżających koleją terespolską z Brześcia poddają oględzinom lekarskim i dezynfekcji.

Podróżnych, wsiadających na stacjach kolei nadwiślańskiej: w Rejowcu, Minkowicach i Trawnikach lekarze oglądają na stacji Lublin.

Przytem wszyscy wsiadający na powyżej wymienionych stacjach pomieszczani są w oddzielnym wagonie, opatrzonym stosownym napisem i obsługiwanym przez specjalnego konduktora.

= Kolonje letnie.

Sezon kolonij letnich jest w pełnym rozwoju i w obecnej chwili w trzynastu miejscowościach dzieci warszawskie korzystają z dobrodziejstwa świeżego powietrza, zdrowego pokarmu i tak dla nich zbawiennej zabawy.

Czytając sprawozdania dozorców o uciechach, jakich dzieci doznają w Trzepnicy, w Łagowie, w Żyrzynie, w Kazimierzu nad Wisłą, słuchając opowiadań chłopców o pobycie w Psarach, niepodobna bez rozczulenia pomyśleć o zacności naszych ziemian, o serdeczności stosunku, jaki się wywiązuje między wsią a miastem.

W Kazimierzu nad Wisłą rozmaite osoby, zwiedzające kolonję, w której przebywa 40 dziewcząt, złożyły na ręce dozorczyni, pani Daneckiej, około 12 rs., które, zgodnie z wolą zwierzchności kolonij, zostały użyte na wycieczkę dzieci do Nowej Aleksandrji i inne drobne przyjemności.

W ubiegłym tygodniu zwykłym porządkiem nastąpił powrót chłopców z Psar i wyjazd tamże dwóch nowych grup po 20 każda.

We czwartek powróciło 40 dziewczynek z Kazimierza, a w sobotę wyjechała tamże nowa takaż sama partja.

Wreszcie w sobotę powrócili chłopcy z Łagowa; a wczoraj pojechała tam nowa partja 25-iu.

Wkrótce nastąpi powrót dzieci z Janowa, mianowicie jutro koleją terespolską o godz. 6-ej min. 40 wieczorem, a w nadchodzący wtorek z Bartnik, koleją wiedeńską, o godz. 6-ej min. 50 wieczorem i tegoż dnia z Żyrzyna koleją nadwiślańską o godz. 2-ej po południu.

Wyjazd dzieci, ostatni tego lata, a trzydziesty pierwszy z kolei, nastąpi d. 27-go b. m., w sobotę.

Wyjadą dziewczynki, w liczbie 20-tu, na trzeci sezon do Janowa.

W tej chwili bawi na wsiach 355 dzieci w trzynastu miejscowościach.

= Podniesienie ulicy.

Mylną w tych dniach podały niektóre pisma wiadomość o obniżeniu chodników na ul. Leszno, na przestrzeni pomiędzy Rymarską i Solną.

O ile nam wiadomo, zarząd miejski tej sprawy dotychczas nie opracował, a obniżenia chodników zaproponowaćby nie mógł, gdyż pociągnęłoby to za sobą konieczność kapitalnej przeróbki wjazdów, drzwi wchodowych i kosztowny remont domów.

O wiele prawdopodobniejszem rozwiązaniem kwestji będzie podniesienie ulicy Leszna, skasowanie głębokich rynsztoków i pozostawienie chodników na tej wysokości, na jakiej się obecnie znajdują.

= Kanalizacja i wodociągi.

Z programu robót na r. b. nie rozpoczęto do tej pory budowy kanałów na ulicach: Instytutowej, Kościelnej, Nizkiej, Nowolipkach, Pięknej, Franciszkańskiej i Gęsiej.

Wykończenie zależy w dalszym ciągu od dostawy cegły; wobec zaawansowanej pory roku i rozpoczętych w wielu punktach przekopów kanałowych, spełnienie programu w całości wydaje się wątpliwem.

Natomiast roboty wodociągowe na czas zostaną wykończone.

= Do Kalisza.

Na niedzielne wyścigi do Kalisza wybiera się bardzo wielu członków klubu warszawskiego.

W biegach zamierzają przyjąć udział pp.: Holtz, Horodyński, Rodziewicz, Skrodzki i Sommer.

Wszyscy ci panowie stawali do ostatniego *recordu*.

= Zdyskredytowane tytuły.

W swoim czasie donosiliśmy, jak pewna grupa spekulantów paryzkich, utworzywszy nieuznaną przez rząd francuzki akademję rolnictwa i przemysłu, rzucała wędkę próżności na warszawskich przemysłowców i rękodzielników.

Wielu z nich złożyło sowite opłaty za dyplomy członków i talmigoldowe żetony.

Ostrzeżenie i ośmieszenie tej próżności wywarło skutek.

Spekulanci jednak nie dali za wygranę, i przeczekawszy rok czasu, wysłali teraz ajenta, który obchodzi przemysłowców z gotowemi dyplomami, mającemi t. zw. „okna”, czyli puste miejsca do wpisania nazwiska.

Przy takiem hurtowem mianowaniu akademików, ajent żąda 50 rs., a jeżeli dostrzega targujących się, ustępuje nawet do 15-tu rs.

Podobno kilku naiwnych już się załapało.

Ponowne ostrzeżenie przed zdyskredytowanemi tytułami będzie chyba znów na dobie.

= Odszkodowanie.

Przedsiębiorcy, którzy się zajmują przeprowadzką lokatorów, zawsze powinni być przygotowani, że za całość ruchomości stają się odpowiedzialni.

Dowodem tego sprawa w tych dniach, już w drugiej instancji, t. j. zjeździe sędziów pokoju, rozstrzygnięta.

Panu D. nietrzeźwi tragarze przewrócili wóz, wskutek czego połamały się meble i stłukły się dwa lustra.

Szkodę oceniono na rs. 225, co zresztą udowodniły rachunki.

Interpelowany przedsiębiorca o zwrot powyższej kwoty, oświadczył, że ludzi nietrzeźwych odprawił, do nich więc powód winien się zwrócić ze swoją pretensją.

Poglądu tego sędzia pokoju nie podzielił i akcję p. D. zasądził.

Wyrok zatwierdziła i druga instancja, a przedsiębiorca, źle dobierający służbę, winien jest teraz uiścić wraz z kosztami 260 rs.

= Na uczynku.

Stróż domu pod nrem 2-im przy ul. Browarnej, Piotr Michniewski, oglądając czy piwnice są zamknięte, spostrzegł, że przy jednej kłódka była zerwana.

Wszedł więc do wnętrza i zastał gospodarującego złodzieja, który usiłował się wymknąć.

Z tego powodu wszczęła się walka, lecz stróż łotra obezwładnił.

W odprowadzonym do cyrkułu poznano nieraz już karanego złodzieja, Stanisława Krępskiego.

= Urwanie palca.

Zamieszkały pod nrem 20-y przy ul. Świętokrzyzkiej baron Lesser, członek orkiestry teatru Wielkiego, rozbierając welocyped na części, przez nieostrożne podłożenie palca prawej ręki uległ smutnemu wypadkowi, palec bowiem został wyrwany.

Omdlałemu z bólu p. L. pierwszej pomocy udzielił dr. Świątecki.

= Dzielny wybawca.

W dniu wczorajszym 10-letnia Ludwika Dobkówna, córka maszynisty kolei terespolskiej, kąpiąc się z innemi dziewczętami w łasze wiślanej, oddaliła się od brzegu i zaczęła tonąć.

Przechodzący podówczas 19-letni chłopiec, Władysław Wędzonek, zamieszkały pod nrem 21-ym przy ulicy Wołowej, słysząc rozpaczliwe krzyki, podążył z pomocą.

Bez namysłu wskoczył do wody i nieprzytomną lecz żywą dziewczynkę szczęśliwie wyratował.

= Śmierć z upadnięcia.

W dniu wczorajszym pod nrem 7-ym na Krakowskiem-Przedmieściu zdarzył się smutny wypadek.

Uczeń ze sklepu p. Szewczykowskiego, 13-letni Leon Zakrzewski, zamieszkały pod nrem 13-ym przy ulicy Wroniej, schodząc z trzeciego piętra, pośliznął się na schodach i spadł aż do parterowej sieni, uderzając głową o kamienną posadzkę.

Podniesiono chłopca ze słabemi oznakami życia, lecz wieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, w drodze zmarł.

= Samobójstwa.

W dniu onegdajszym zniknęła bez wieści Franciszka Jerzyłowiczowa, służąca w instytucie szczepienia ospy przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

Po długich poszukiwaniach, Jerzyłowiczową dopiero wczoraj odnaleziono, wiszącą na poddaszu.

Desperatka oddawna już nie żyła.

Przyczyna rozpaczliwego czynu u kobiety liczącej przeszło 50 lat wieku nie jest wiadomą.

Na cmentarzu powązkowskim służba miejscowa spostrzegła jakiegoś człowieka, leżącego w stanie bezprzytomnym.

Znaleziona obok flaszeczka wskazywała, że nieznajomy otruł się.

W szpitalu ewangelickim, dokąd chorego odwieziono, przekonano się, że flaszeczka zawierała silny roztwór fosforu.

Desperat przyznał się do nazwiska Adama Hubera, stolarza, zamieszkałego pod nrem 26-ym przy ulicy Leszno.

Jako przyczynę rozpaczliwego zamiaru, wskazał jedynie niechęć do życia.

= Pożary.

W dniu wczorajszym na berlince Ignacego Izdebskiego wynikł pożar, a mianowicie płomienie ogarnęły komórkę z drzewem.

W jednem z mieszkań pod nrem 43-im na Nowym-Świecie od wysuniętego płomienia gazowego zapaliły się różne sprzęty.

Pod nrem 27-ym przy ulicy Dzikiej zapalił się dół śmietnikowy.

Wreszcie pod nrem 32-im na Nalewkach od zerwanej lampy zapaliła się podłoga i towar w sklepie bławatnym.

W powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ Nowe zastosowanie elektryczności.

Towarzystwo kopalń węgla, galmanów i hut cynkowych w Dąbrowie górniczej, przystępuje do budowy hut cynkowych najnowszego systemu, lecz nie jak było w projekcie na kolonji Reden, lecz pod Sławkowem, obok własnych kopalń galmanu.

Przetapianie galmanów odbywać się tam będzie za pomocą elektryczności, ku czemu odpowiednie maszyny dynamo-elektryczne mają nadejść z zagranicy.

Nowy ten sposób przetapiania galmanów ma wielkie zalety, obniża bowiem koszty produkcji do minimum i wyciąga z galmanów najdokładniej całkowitą zawartość cynku, czyniąc go idealnie czystym.

+ Teatr amatorski.

W d. 21-ym b. m. w Nowym Dworze na zaimprowizowanej scenie, urządzonej w zabudowaniu straży ogniowej, odbyło się przedstawienie amatorskie, złożone z komedyj: „Na wędkę”, „Stryj przyjechał” i „O Józię”; w przedstawieniu tym przyjęły głównie udział osoby, przebywające na letnich mieszkaniach.

Dochód z widowiska przeznaczono na rzecz straży ogniowej.

Ponieważ przedstawienie powiodło się wybornie, przeto powtórzone będzie jeszcze w przyszłą niedzielę.

+ Echa dobrzyńskie.

Z Dobrzynia piszą nam pod d. 12-ym b. m.:

„Żniwa już prawie skończone, ozimina w stodołach i stertach, a jarzyny nie wiele na polu pozostało.

Urodzaj na pszenicę, a szczególniej na żyto tak dobry, jakiego już od lat kilku nie było, a pogodę podobną do tegorocznej chyba starcy pamiętać mogą.

Owsy słabe, kartofli mało.

W samym Dobrzyniu mielibyśmy daleko obfitsze zbiory, gdyby waśnie i brak zaufania nie tamowały drogi do wspólnej uprawy gruntów: są tu nawet paseczki na 4 łokcie szerokie, a 2½ wiorsty długie.

W niedzielę przejeżdżała przez Dobrzyń rodzina z Brazylji do Cieślina, złożona z 4 osób.

Opowiadali, że drugie tyle z nich na okręcie umarło; uciekali z Brazylji z obawy przed żółtą febrą, co ludzi dziesiątkowała.

Pięćset rubli kosztowała ich podróż, a 200 mieli jeszcze ze sobą.

Skutkiem łatwej i taniej komunikacji, oraz wielkiej liczby spekulantów-przekupniów, nabiał u nas bardzo drogi: funt masła od 21—27 kop., mendel jaj 22½ kop., kwarta śmietany 20 kop.

Rzeźnicy i piekarze naznaczają sobie od pewnego czasu dowolne ceny.

Dawniej mięso w najdroższym czasie mieliśmy po 9 kop. funt, obecnie przez rok cały prawie płacimy po 10 kop. za mięso niżej wszelkiej krytyki; baranina po 9 kop., cielęcina po 7½.

Kościół przed zimą nie będzie prawdopodobnie pokryty, bo kosztorysu nie ma.

+ Z Opatowa.

„W okolicy naszej — pisze korespondent opatowski—żyto, jęczmień i część pszenicy już zebrano i żniwa dobiegają końca.

Para, jak dotąd, sprzedaje się po rs. 10, lecz rzecz wątpliwa, czy cena ta się utrzyma.

Plenność przeciętna wynosi 1½ do dwóch korcy z kopy.

Owsy są nędzniejsze i nieobiecują być plenne, bo kłoski rzadkie w ziarnie.

W Opatowie przedsięwzięto środki celem doprowadzenia miasta do porządku i tak, jak inne, podzielono je na rewiry, pozostające pod bliższą opieką uproszonych obywateli i lekarzy i pod kontrolą komisji sanitarnej."

+ Upadłość.

Korespondent nasz z Płocka pisze:

„Sąd okręgowy płocki, wskutek żądania kupców: Maksymiljana Goldsztejna, Antoniego Juljana Napieralskiego, Izaaka Tanzmana, Alfonsa Fühtnera, jako przedstawiciela firmy „Bracia Reppnan" w Kaliszu i innych z Warszawy, oraz Samuela Boraksa, jako przedstawiciela firmy „Natan Kopel" i Ludwika Majera z Łodzi, ogłosił kupca m. Płocka, Fajbusia Guzika bankrutem.

Wskutek tego dwukrotna sprzedaż sklepu sukiennego Guzika w Płocku Morycowi Safianowi uznana została za nieważną, jako dopełniona w celu ukrycia majątku i niepłacenia należności wierzycielom.

Sędzią komisarzem mianowany został członek sądu okręgowego, Djaczan, a kuratorami: adwokat przysięgły Antoni Zaleski i kupiec warszawski Maksymiljan Goldsztejn."

+ Psia willa.

Jeszcze w r. z., w najwilgotniejszym załamie parku jordanowickiego pod stacją Grodzisk, zaczęto na bagnistym gruncie stawiać dom letniczy.

Dziwiono się powszechnie, kto zechce w tak niezdrowym punkcie zamieszkać.

I rzeczywiście dom z początkiem tegorocznego lata stał pustkami.

Nareszcie mieszkanie zostało wynajęte przez panią X., osobę bardzo majętną.

Wywołało to jeszcze większe zdziwienie.

W tych dniach przecież rzecz się wyjaśniła.

Dom wynajęto na letnie mieszkanie dla 7-iu piesków pani X.

Mopsy, szpice i bonończyki już zjechały wraz z swoją... boną *nb.* angielką specjalnie uzdolnioną w kierunku rozciągania opieki nad psami.

Od tej pory dom otrzymał miano psiej willi.

Niektórzy powiadają, że to niewłaściwe, a nawet śmieszne wysyłać psy na willegjaturę i że lepiej byłoby fundusik, na ów cel wydany, przeznaczyć np. na kolonje wakacyjne dla biednych dzieci.

Jednakże w epoce urządzania psich rautów musiało przyjść z kolei i na psie letnie mieszkania.

+ Śmierć w płomieniach.

W Koniecpolu, w pow. noworadomskim, w d. 2-im b. m. wszczął się pożar w nocy, kiedy już wszyscy mieszkańcy byli we śnie pogrążeni.

Przebudził ich jednakże w porę właściciel majątku Radoszewnicy, który podówczas przez miasto przejeżdżał.

Zgorzały trzy stodoły, napełnione zbożem.

W jednej z nich zginął starzec przeszło 70-letni, Paweł Krawczyk z Praszki, który nie chcąc być dzieciom ciężarem, pełnił obowiązki stróża gminnego.

Staruszek był w stodole zamknięty, więc nie mógł się ratować.

Stwierdzono, że ogień był podłożony, lecz podpalacza dotąd nie wyśledzono.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 21-go b. m.: „Rapacki odniósł trjumf zupełny. Na dwóch pierwszych jego występach („Safanduły" i „Kupiec wenecki") teatr, pomimo strasznych upałów, był przepełniony. Publiczność i prasa przyjmują go owacyjnie. Dziś występuje w „Jowialskim", a we wtorek w „Teściu".—Restauracja teatru hr. Skarbka ukończona zostanie d. 20-go września. — Próby koncertów na wystawie wiedeńskiej rozpoczynają się we Lwowie d. 22-go b. m. Ostatnia próba odbędzie się po d. 1-ym września. Przybędzie na nią Moszkowski z Wrocławia. — Sejm galicyjski ma zostać zwołanym w listopadzie.—Od tygodnia panują u nas straszne upały. Pomimo to odbywają się manewry wojskowe, na które przybyło do Lwowa kilka pułków z Galicji wschodniej."

× **Krwawy pojedynek** odbył się temi dniami w pobliżu Düsseldorfu, pomiędzy porucznikiem Houbornem z jednej, a rzeźbiarzem Treuholzem i malarzem Pertzem z drugiej strony. Treuholz przy drugiej wymianie kul otrzymał ranę w średni palec prawej ręki i prawe ucho, co go do dalszej walki uczyniło niezdolnym. Smutniejszy los spotkał malarza Pertza, któremu kula przeciwnika przy piątym strzale przeszyła na wylot wątrobę. W przeciągu pół godziny ranny zmarł już na placu. Przy ostatniej wymianie pistolet malarza spalił na panewce, wobec czego porucznik wstrzymał się ze strzałem dopóki na nowo nie nabito broni przeciwnika.

× **Podróż poślubna.** Z Brukselli pod d. 18-ym b. m. donoszą o niezwyczajnej podróży poślubnej, przedsięwziętej przez świeżo zaślubioną parę, p. Jerzego Raula Thiela, znanego w stolicy belgijskiej aeronauty i panny Magdaleny Bailly. Podróż ta odbyła się balonem. W czasie udzielania ślubu cywilnego, rzekł do pana młodego burmistrz Brukselli, Buls: — Fach pański wynosi go po nad małostki życiowe. Życzę panu, abyś nie napotkał burzy w drodze. O godzinie 3-ej po południu znaleźli się godownicy w podwórzu hotelu de la Verrerie, gdzie kończono napełnianie balonu „Miodowy miesiąc" gazem—pojazd nowożeńców. Panna młoda uśmiechała się spokojnie, napawając się wonią olbrzymiego bukietu róż. Z kolei przymocowano łódkę, przez przyjaciół młodej pary ozdobioną kokieteryjnie kwiatami. Niewielkich ona rozmiarów, zaledwie na dwie osoby obliczona. Nadchodzi chwila odjazdu, para małżonków wsiada do łódki, gdy stojący z boku fotograf zdejmuje z niej fotografję błyskawicznie. „—Puszczajcie"—woła pan młody, i oto balon szybko wznosi się wśród okrzyków i nawoływań godowników. On powiewa kapeluszem, ona uśmiechnięta, zawsze z bukietem. O 4-ej balon poszybował w stronę Louvain i zniknął z oczu obecnym. P. Thiel posłuszną posiada żonę, towarzyszącą mężowi zawsze i wszędzie.

× **Ze sportu.** Na świeżo odbytej w Deauville licytacji *yearlings'ów*, między innymi, trzy klaczki nabył hodowca nasz, p. Grabowski. Są niemi: „Henriette", kupiona za 2,100 fr.; „Aubergine" za 2,200 fr. i „Perce Neige" za 1,100 fr. Na licytacji wymienionej ceny niektórych koni doszły przeszło do 30,000 fr.

× **Zemsta ojca.** Kupiec Giovanni Massoni z Calenzana (na Korsyce), który mimo przydomku swego „Terremoto" (trzęsienie ziemi) spokojnym był wielce człowiekiem, zmuszony zeszłej zimy wyjechać za interesami do Hiszpanji, na czas nieobecności swojej opiekę nad trojgiem dzieci powierzył najbliższemu z przyjaciół, właścicielowi ziemskiemu, Antoniemu Belgodera. Gdy kilka dni temu Massoni powrócił do domu, najstarsza, 14-letnia córka jego wyznała mu, iż uwiedziona została przez opiekuna, który sam ojcem był trojga dorosłych dzieci. Nie mówiąc ani słowa, Massoni ze strzelbą w ręku udał się do mieszkania uwodziciela i tu po krótkiej rozmowie, potwierdzającej winę przyjaciela, strzałem, wymierzonym w głowę, położył go trupem na miejscu. Massoni sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

× **Pyszna okazja.** Energiczni bandyci kolejowi amerykańscy ominęli świeżo nie lada sposobność wykonania zamachu w wielkim stylu. Rząd związkowy ze złożonej w urzędzie podskarbińskim w San Francisco 100-miljonowej rezerwy złota, rozkazał przewieźć do Nowego Jorku dla uskutecznienia pewnych wypłat 20 miljonów dolarów w brzęczącej monecie. Panowie z Waszyngtonu, znając przedsiębiorczość osadników zachodnich okolic Unji, postarali się o należyte dla skarbu bezpieczeństwo w drodze. Złoto w d. 4-ym b. m. przewieziono w tajemnicy na dworzec kolejowy. Pieniądze, w połowie w 5-io, w połowie w 10-dolarówkach, mieściły się w 500 paczkach. Pięciu rzeczoznawców zużyło 10 dni czasu na obliczenie i opakowanie monety. Pociąg składał się z pięciu wagonów, z których złoto zapełniło dwa tylko, z kutego żelaza zbudowane. Czterdziestu doborowych urzędników poczty, w strzelby i rewolwery uzbrojonych, towarzyszyło przesyłce. Sprowadzono ich do San Francisko umyślnym pociągiem ze wschodu, nie wyjawiając im do ostatniej chwili celu podróży. Tajemnica konieczna była dla zachowania im życia, gdyby się bowiem wieść o miljonowym transporcie rozniosła, kto wie, czy udałoby im się przebyć drogę spokojnie, ze skarbami i z całą skórą dotrzeć do Nowego Jorku.

BAŃKI MYDLANE.

Osobliwa różnica.

W sklepie bławatnym.

— Proszę mi dać materjału na suknię koncertową.

— Czy to ma być do muzyki lekkiej, czy poważnej?

*

Z aforyzmów.

Myli się przysłowie, gdy mówi, że dwóch srok za ogon trzymać nie można; toć od początku świata wiadomo, iż jednocześnie można bałamucić dwie lekkie kobiety.

*

Gapski składa wizytę powitalną swojemu szefowi, który dziś po raz pierwszy zasiada na szefowskim fotelu.

— Tak, panie—kończy szef rozmowę—praca wszystko może. Ot ja naprzykład z niczego wyszedłem, a jednak...

— Zawsze mówiłem, panie naczelniku — kłania się Gapski—iż lepszy łut szczęścia, niż funt rozumu.

*

Kształt ma serca liść lipowy,
Przyjrzyj mu się tylko, pani.
Ztąd najchętniej pod lipami
Przesiadują zakochani.

W dzień upalny pod lipami
Obrywają listki róży.
Chłopiec patrzy prosto w oczy,
A dziewczyna z listków wróży.

Szumią lipy. Szum ten znają
I kochają zakochani...
Kształt ma serca liść lipowy,
Przyjrzyj mu się tylko, pani...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. BOLESŁAW RĘBALSKI,

b. podpisarz sądu kryminalnego, emeryt,

opatrzony św. Sakramentami, w dniu 23-ym sierpnia 1892 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 62. Stroskana żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 25 sierpnia, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3111—

Ś. † P.

HALINA WIESIOŁOWSKA,

jedyna córka Władysława i Wandy z Sokolnickich Wiesiołowskich,

zmarła dnia 23-go sierpnia r. b., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 9. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice, dziadek, ciotki, wuj i stryjowie, zapraszają osoby życzliwe na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, we czwartek, dnia 25 sierpnia r. b., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1195

Ś. † P.

EMILJA ORDA,

po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, spoczęła w Bogu dnia 16-go sierpnia 1892 r. w Ojcowie, przeżywszy lat 62. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i łaskawych znajomych na żałobną mszę, odbyć się mającą w kościele św. Krzyża dnia 25 sierpnia, o godz. **11-ej** przed poł. —3103

Ś. † P.

LUCJAN SZWEDE,

syn Władysława i Matyldy z Temlerów,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 23-go sierpnia 1892 r., przeżywszy lat 19.

Pogrążeni w głębokim smutku rodzice i brat zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, w dniu 25-ym sierpnia, to jest we czwartek, o godzinie **6-ej** wieczorem, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1201

† We czwartek, dnia 25-go sierpnia, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) odbędzie się solenne nabożeństwo za duszę

Ś. † P. 1192

Ludwiki z Bratoszewskich

br. du PUGET PUSZET,

na które pozostały syn zaprasza krewnych i znajomych.

† Dnia 25-go b. m., jako w dzień imienin ś. p.

Ludwika Sommer,

odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Ducha przy rogu ulic Długiej i Freta, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza. —3106—

† Dnia 26-go sierpnia, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** rano, odprawi się wotywa w kaplicy Pana Jezusa za spokój duszy

ś. p. Jana Leśniowskiego.

† Za duszę

ś. p. Ludwiki ze Szczepańskich

Rutkowskiej,

dnia 26-go sierpnia odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, życzliwych i znajomych. —3102—

† W dniu 25-ym **b. m.**, to jest we czwartek, jako w dniu imienin

ś. p. Ludwiki Lasockiej,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostały mąż wraz z rodziną, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3101—

† W dniu 27-ym sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele na Powązkach, odbędzie się nabożeństwo i poświęcenie pomnika rodziny

de Leliewrów, Chrzanowskich, Rembertowiczów i Krauzów,

na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1202

† Onegdaj, to jest dnia 22-go sierpnia, grono znajomych, przyjaciół i rodzina, odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p.

Macieja Abrahimowicza,

byłego pułkownika, a w ostatnich czasach zarządzającego koleją konną wilanowską.

Wszyscy, którzy mieli styczność z nieboszczykiem, cenili w nim wysokie zalety—skromność, żelazną pracę i wytrwałość, sprawiedliwość i bezprzykładną bezinteresowność — śmierć jego okryła wszystkich znajomych żałobą.

Cześć cieniom zacnego człowieka. **H.** 1196

† Wszystkim osobom, które odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ukochanej matki naszej 3109

ś. p. Marji Palus,

składamy serdeczne „Bóg zapłać". **Córka z zięciem.**

Z Petersburga.

W sprawie egzaminów piszą *St. petersb. wied.*, co następuje:

„W ciągu lat ostatnich",—piszą *Petersb. wiedomosti*, — „nastąpił szereg zasadniczo doniosłych rozporządzeń ze strony ministerjum oświaty, skierowanych w części do uporządkowania programu naukowego, do wzmocnienia prawdziwej istoty nauki i osłabienia strony formalnej, w części zaś do paraliżowania pedantyzmu egzaminacyjnego. Rozporządzenia tego ostatniego rodzaju zmierzają, ażeby egzamina przejściowe i ostateczne pozbawić charakteru loteryjnego i o ile można zbliżyć je do oceny rzeczywistej wiedzy ucznia. Na szczególną uwagę zasługuje pod tym względem wyjaśnienie, przesłane w tych dniach przez ministra oświecenia pp. kuratorom okręgów naukowych.

„Powstała kwestja co do praw rad pedagogicznych przy udzielaniu świadectw dojrzałości tym uczniom, którzy mają w ciągu roku dostateczne stopnie z matematyki i złożyli zadawalająco egzamin piśmienny, a otrzymają stopień niedostateczny na egzaminie ustnym z jakiegokolwiekbądź przedmiotu matematycznego. Wyjaśnienie ministerjalne opiewa, że kwestja wskazana ma być rozstrzygnięta twierdząco i daje przytem, że tak powiedzieć, pogląd kierowniczy, jaki mieć należy przy ocenie wiadomości osób, podlegających egzaminowi na patent dojrzałości. Oto istota tego humanitarnego poglądu.

„Wyjaśnienie ministerjalne wychodzi z tego punktu, iż stopnie egzaminacyjne nie zawsze mogą stanowić trafnej oceny wiadomości uczniów, gdyż odpowiedzi na egzaminach zależą od wielu przyczyn przypadkowych, a mianowicie: od stanu zdrowia i usposobienia duchowego ucznia, od stopnia znużenia i natężenia nietylko egzaminowanego, ale egzaminatora itp. Wobec tego wyjaśnienie ministra wskazuje, że nadawanie stopniom egzaminacyjnym bezwzględnie stanowczego znaczenia, tak, iżby „dwójka" na egzaminie ustnym przy stopniach dostatecznych w ciągu roku i na egzaminie piśmiennym, pozbawiła abiturienta prawa otrzymania patentu dojrzałości — czyniłoby zależnem pozyskanie patentu dojrzałości od okoliczności przypadkowych.

„Minister oświaty wyjaśnia, iż od każdej rady pedagogicznej zależy nadanie tego lub innego znaczenia stopniowi, otrzymanemu na egzaminie, gdyż tylko rada pedagogiczna może być trafnym sędzią w tym wypadku. Dla zapobieżenia zaś wadliwościom, które mogą wyniknąć przy takich decyzjach, dyrektorowie zakładów i deputowani zwierzchności okręgowej mogą, w razie potrzeby, zawiesić sprawę i oddać ją pod ostateczną decyzję wyższej zwierzchności naukowej."

Tenże dziennik, z powodu odbywającego się kongresu kolejowego w Petersburgu, zamieszcza następującą notatkę:

„Wybór Moskwy i Petersburga na miejsce zjazdu międzynarodowych kongresów, ma dla nas kolosalne cywilizacyjne i czysto moralne znaczenie. Rosja stała się członkiem ucywilizowanego świata i bierze udział w postępie życia tego świata. Na naszej ojczystej ziemi debatują najlepsze umysły Europy nad kwestjami, nietylko jej własnością będącemi, ale wspólnemi z naszem życiem. Te najlepsze umysły wśród swoich współobywateli powiedzą prawdę o Rosji, a my tak potrzebujemy poważnych zaprzeczeń, nietylko tego, co pozostało z przeszłości, ale i nowych przewrotnych opowiadań o naszem życiu wewnętrznem. Pod tym względem szczególne znaczenie ma właśnie kongres kolejowy. Ściągnął on do nas ogromną liczbę przedstawicieli niemal z całego świata, którzy zobaczą nietylko okazały Petersburg, ale pojadą przez sam środek Rosji do Niżnego. Na takiej przestrzeni można widzieć Rosję i urobić sobie o niej pojęcie blizkie prawdy.

„W sprawie, najbliżej obchodzącej członków kongresu, przekonają się oni w praktyce, że jedna z ważniejszych gałęzi gospodarstwa narodowego powierzoną została w doświadczone ręce, które prowadzą ją do lepszej przyszłości. Mogą oni w ciągu długiej drogi zapoznać się osobiście z naszemi urządzeniami kolejowemi, o których wypowiedzą i ustnie i piśmiennie prawdę, wcale dla nas nieszkodliwą. Być może, że pod wieloma względami pozostaliśmy w tyle, jednakże skłonni jesteśmy do uporządkowania międzynarodowych stosunków kolejowych. Nie odłączyliśmy się od związku pocztowego, a idziemy na spotkanie międzynarodowego związku kolejowego."

W uzupełnieniu szczegółów, podanych nam w niedzielę telegrafem przez stałego korespondenta *Kurjera* o obiedzie, danym 20-go b. m. przez zarządzającego ministerjum komunikacyj stałej komisji międzynarodowych kongresów kolejowych, zaznaczyć winniśmy, iż, według dzisiejszą pocztą nadeszłych dzienników petersburskich, na wymienionym obiedzie znajdowali się także ministrowie dóbr państwa, oświaty, spraw wewnętrznych i wojny, zarządzający ministerjum finansów i towarzysz kontrolera państwowego. Toast za pomyślność zagranicznych monarchów i prezydentów rzeczypospolitych, które delegowały tym razem do Petersburga swoich delegatów, wzniósł minister oświaty, hr. Deljanów. Pan minister spraw wewnętrznych wzniósł toast za pomyślność prac zwołanego do Petersburga międzynarodowego kongresu kolejowego.

Tak przed obiadem, jakoteż i na raucie, przedstawiał zagranicznych delegatów zarządzającemu ministerjum komunikacji rz. r. st. Perl, zarządzający wydziałem komunikacyj zagranicznych głównego Towarzystwa kolei ruskich.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś przyjeżdża do Petersburga znany patolog Virchow, na cześć którego lekarze tutejsi jutro wydają obiad.

Petersburg 24-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w Abbas-Tumanie otwartem zostało pierwsze w Rosji obserwatorjum górskie, a to z funduszów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Jerzego Aleksandrowicza.

UPAŁY.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Z powodu upałów, manewry 10-go i 11-go korpusu (w Galicji) odwołano. Skoncentrowanym już częściowo oddziałom wojska nakazano niezwłoczny powrót do załóg.

Zagrzeb 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Porucznik pułku 79-go, Vollmann, podczas marszu na manewry uległ pod Topusko porażeniu słonecznemu i zmarł na miejscu.

Czerniowce 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wskutek upałów dochodzących 30° Celsjusza w cieniu, wzmogła się tu bardzo obawa przed cholerą.

Budapeszt 24-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*) — Wskutek porażenia słonecznego na ulicy, zmarli tu: żona inspektora fabrycznego i wyrobnik.

Rzym 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Upały przechodzą wszelkie pojęcie. Pod Padwą 250 żołnierzy 36-go pułku uległo częściowemu porażeniu słonecznemu. W liczbie 70-ciu żołnierzy 51-go pułku, którzy pod Nogarą dostali porażenia słonecznego, znajdują się: kapitan, lekarz pułkowy i kilku oficerów.

CHOLERA.

Petersburg 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Petersburgu w dniach 22-im i 23-im sierpnia zachorowało osób 95, zmarło 33, wyzdrowiało 37.

Petersburg 24-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Najwyżej rozkazano powoływać na czas cholery konieczną ilość należących do zapasu lekarzy wojskowych i felczerów, za każdym razem na sześć tygodni, zamiast na zebrania ćwiczeniowe, a to w celu pomnożenia personelu lekarskiego wojskowego i cywilnych zakładów leczenia.

Antwerpja 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Na pokładzie przybyłego tu z Bordeaux parowca francuzkiego „Saint Paul" zachorowało czterech majtków na ciężką cholerynę. Trzech umarło w szpitalu tutejszym. Okręt poddano dezynfekcji i odesłano do Hawru, (gdzie panuje *cholera nostras; przyp. red.*).

Hamburg 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Hamburger Correspondent* donosi, że na cholerę zapadło znowu wiele osób w Hamburgu. U niektórych stwierdzono cholerę azjatycką.

Gąbin 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prezes rejencji zarządził, iż transport wychodźców ze wschodu ma odbywać się odtąd z Królewca tylko drogą morską.

Teheran 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dziennie zapada tu na cholerę 800 osób. Cała Persja dotknięta epidemją. W Mece niema cholery.

GABINET SERBSKI.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Fremdenblatt* oświadcza, że Austrja zachowa się i wobec nowego rządu serbskiego równie sympatycznie i neutralnie, jak wobec dotychczasowych, nie mięszając się w wewnętrzne walki stronnicze tego państewka, życząc mu tylko, aby z walk tych wyszło skonsolidowanie rozprzęgających się od lat kilku coraz gorzej tamtejszych stosunków politycznych i ekonomicznych.

Belgrad 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przez wejście jen. Bogiczewicza, kuzyna i przyjaciela Milana, do nowego gabinetu nabiera tenże ściśle dynastycznego charakteru. Górnolotny projekt organizacji tak zwanego „pogotowia wojennego" Serbji, o którym tyle zapędów radykalnych prawiono, został obecnie zarzucony. Nowy rząd będzie starał się tylko zabezpieczyć należycie siłę obronną kraju, która za ostatniego ministerjum doszła do ostatecznego rozprzężenia i niemocy.

KONGRES POKOJU.

Bern (w Szwajcarji) 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Po przemowie przedstawiciela rządu szwajcarskiego, Ruchoneta, dr. Richter z Pforzheimu zapewnił, że propaganda idei pokoju w Niemczech wzrasta z dniem każdym, baronowa Suttner (z Austrji) oświadczyła, że na uniwersytecie wiedeńskim utworzył się „akademicki związek pokoju", miss Lockwood, będąca adwokatem w Chicago, przywiozła powitania z Ameryki. Imieniem Anglji mówił Feliks Mosiheles, imieniem Belgji adwokat La Fontaine, imieniem Francji Monttuc, a Włoch Mazzolini. Na prezesa wybrano Ruchoneta, na wiceprezesów honorowych baronową Suttner, dr. Richtera i jenerała Guditę (Rzym). W obradach uczestniczy: pięciu Niemców, 20 amerykanów, 96 anglików, 26 austrjaków, 6 belgijczyków, 4 duńczyków, 76 francuzów, 41 włochów, 11 rumunów, 10 szwedów i 94 szwajcarów. Inne państwa są mało reprezentowane.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War*)— Potwierdza się, że cesarz Wilhelm oświadczył się tylko warunkowo przeciw reformie wojskowej w duchu skrócenia służby czynnej do lat dwóch. Powiedział on wyraźnie, że skrócenie to wymagałoby innych rękojmi utrzymania dzisiejszej bitności armji. Rękojmie te byłyby kosztowne. Gdyby parlament nie zdecydował się na poniesienie tych ofiar, cesarz przeniósłby armję mniejszą o trzyletniej służbie czynnej nad większą o dwuletniej.

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Skutkiem dokładniejszego poznania treści cesarskiego przemówienia do oficerów upowszechnia się tu przekonanie, że w tym lub przyszłym roku zażądanem będzie od parlamentu zezwolenie na znaczne powiększenie armji. W zamian ofiarowanem będzie parlamentowi w formie ustępstwa skrócenie służby czynnej w armji do lat dwóch.

BRIGANTAGGIO.

Rzym 24-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. War.*) — Schwytanych pod Paterno (w Sycylji) bogatego fabrykanta barona Spitaleri, jego syna i baronową Cianciolo rozbójnicy wypuścili na wolność otrzymawszy okup 160,000 lirów.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wskutek odwołania manewrów cesarz już d. 3-go września powróci ze Lwowa do Wiednia.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Cesarz odwiedził króla duńskiego, bawiącego w Gmunden.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Bilety nabyte na przedstawienia polskie będą w miejscach nabycia zamienione na nowe bilety z datą d. 10 do 14-go września. Wymiana nastąpić musi do d. 1-go września.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Sesja sejmów krajowych ma być zwołaną na dzień 14-y września.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Pancerniki: „Cesarz Franciszek Józef I-szy", „Arcyksiążę Rudolf" i „Arcyksiężna Stefanja" pod komendą kontradmirała barona Spauna odpłynęły do Genui.

Praga czeska 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Na zgromadzeniu wyborców młodoczeskich w Nowym Bydzowie oświadczył poseł do rady państwa, Pacak, że przed dokonaniem wyboru członków delegacji wspólnej w łonie klubu młodoczeskiego odbyły się wyczerpujące narady nad programem, jaki zalecono posłom młodoczeskim w delegacjach w formie obowiązującej instrukcji. Na czele programu tego stoi opozycja przeciw trójprzymierzu i zbliżenie się Austrji do Rosji.

Paryż 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Sesja rad generalnych otwarta.

Belgrad 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Mityng radykalistów zwołano już na d. 25-ty b. m.

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 207 10 (wczoraj 207.50)
Ruble na dostawę 207 25 (wczoraj 207.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Teodozji K.*—W istniejącej przy Towarzystwie muzycznem (gmach teatru) klasie dykcji i deklamacji w zastosowaniu do estrady i sceny odpowiednie przedmioty w ciągu dwuletniego kursu wykładać będą pp. H. Grubiński, J. Kotarbiński i Wł. Szymanowski. Każdy kurs trwa od d. 1-go września do 1-go lipca. Opłata roczna rs. 60 w dwóch ratach po rs. 30. Zapisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa muzycznego.

— *Stałej prenumeratorce.* — Dom poprawy dla nieletnich w Mokotowie przyjmuje dziewczynki od 6—12-go roku życia, przez władze policyjne za włóczęgostwo i żebractwo przytrzymane, lub też przez radę opiekuńczą do przyjęcia zakwalifikowane. Rodzice niezamożni, po złożeniu wymaganych dowodów i świadectwa ubóztwa, mogą radę opiekuńczą prosić o przyjęcie kandydatki. Rodzice zaś z klasy zamożniejszej muszą wnosić do kasy instytutu w tym celu umówioną opłatę. Kuratorem zakładu jest r. st. Hornberg. Przytułek dla dziewcząt w Puszczy ma charakter zakładu poprawczego, do którego przyjmowane są małoletnie na podstawie wyroków sądowych lub z decyzji władzy administracyjnej.

— *Panu Janowi Ka.* — Klinika dra Ołtuszewskiego, Długa, 8.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Panu „M. 16,50."*—Na korespondencję prywatną, o którą sz. pan zapytuje, prosimy nadesłać rs. 1 kop. 25, a będzie zamieszczona.

GIEŁDA.

Warszawa 24-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość niepomyślnie, zapowiadały bowiem 207.25 w zaofiarowaniu, 207 i 206.50, co się równa kursom 48.25, 48.30 i 48.52½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały, iż wiadomości o cholerze łącznie ze zniżką zbożową oddziaływają ujemnie na eksport. Petersburskie taksacje Londynu z odbiorem natychmiastowym wynosiły rs. 9.81 i 9.80. Nasze zebranie nie było dziś bardzo czynne na polu walut. Rozpoczęło obroty kursem 48.32½ (równia 206.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który podniosło niebawem do 48.37½ (t.j. 206.70 m. za 100 rs.). Różnicę, jakie powstały, przypisać raczej należy kosztom tranzakcyjnym, a tworzyły one dziś 5 kop. na korzyść Berlina; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego różnice tworzyły 42½ kop. również na korzyść Berlina. **W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy** z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 48.12½ i 48.15 i w końcu b. m. po 48.22½, 48.25 i 48.27½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.32½, 48.35 i 48.37½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Trzymiesięczny **Gdańsk** brano po 48.30, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.15. **Londyn** krótki zbywano po 9.83. Za **Paryż** krótki osiągano 39.25. **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.84, na Paryż 39.35 i na Wiedeń 82.50.

W papierach obroty średnie, przy tendencji słabej w dalszym ciągu. Żądano za listy likwidacyjne po 99.35 i 99.10 względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 99.7za kilka tysięcy rubli w sztukach drobnych. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 105 III-ej emisji. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z roku 1864-go po 235.50 i 235.75, oraz kilkanaście premjówek z r. 1866-go po 223.50, przy chęci otrzymania za pierwsze 236, za drugie 224. Listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych można było dostać po 194. Pożyczkę 4% wewnętrzną I-ej serji z roku 1887-go ceniono po 95.70, a po 95.50 trzy następne serje; nabyto zaś kilka tysięcy dalszych seryj po 95.30.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.75 I-ej ser. i po 102.40 cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy najmłodszej serji po 102.20 i po 102.17½. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej serji, po 102.15 II-ej ser., po 101.90 III s., po 101.60 IV s. i po 101.40 V-ej i VI-ej ser., nabyto zaś kilka tys. VI-ej s. po 101.30.

Zapłacono za kilka tys. rubli kuponów celnych po rs. 1.57¼ i 1.37⅓, oraz za kilka tys. marek w gotówce po 48.35.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.45, za Londyn krótki 9.84, za Paryż krótki 39.35 i za Wiedeń krótki 82.60. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.74³⁄₁₀ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.55—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 24-ym sierpnia. — Usposobienie targu spokojne, obroty mało ożywione, dowozy średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy przeważnie wyborowego ziarna, które sprzedawano po 6.30 i 6.60. Dowozy żyta wynosiły 800 korcy, wyborowe gatunki kupowano po 4.60 do 4.80, średnie po 4.35 do 4.50. Owsa dowieziono 150 korcy, rozprzedano stosownie do gatunku po 2.90 do 3.45.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 22 sierpnia 1892-go r.

	wyszło:	przyszło	pozostaje:
Żyta	—	wag.	13 wagonów
Owsa	1	"	36 "
Mąki żytniej	—	"	8 "
Mąki pszennej	—	"	13 "
Kaszy jaglanej	—	"	20 "
Kaszy gryczanej	1	"	6 "
Ryżu	—	"	2 "
Pszenicy	1	"	27 "
Jęczmienia	2	"	16 "
Grochu	—	"	— "
Gryki	—	"	— "
Cebuli	—	"	— "
Fasoli	—	"	— "
Łoju	—	"	1 "
Makuchów	—	"	1 "
Mąki kartoflanej	—	"	17 "
Cukru	—	"	— "
Rodzynków	—	"	2 "
Kukurydzy	—	"	2 "
Mąki kukur.	—	"	— "
Razem	5 wag.	—	164 wagonów.

Wapno wciąż mocno, przy cenach trzymających się wysoko. Za sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, węglem palone rs. 1.06, kieleckie rs. 1.10, inne marki od 90 kop. za korzec 250-funtowy.

Węgle kamienne ciągle jednakowo, przy bardzo regularnym i umiarkowanym dowozie. Za wagon na stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej płacono po rs. 76 do rs. 83 bez rozwózki.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 20-go sierpnia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną: w okresie czasu od d. 13 sierpnia do dnia 20-go sierpnia r. b. *Z kampanji 1891/92 r.:* sprzedawano w dniu 1.-ym sierpnia r. b. 8,400 pudów z odbiorem na stacji Popiołnia na sierpień r. b. po rs. 4.80 z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 17-ym t. m. 6,060 pudów na stacji Kamionka na sierpień r. b. po rs. 4.80, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 19-ym t. m. 8,000 pudów na stacji Kamionka na sierpień r. b. po rs. 4.85, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1892/93 r.:* w dniu 9-ym sierpnia r. b. 6,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na październik-grudzień po rs. 4.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów z odbiorem w Moskwie na kwiecień-maj po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na na stacji Lipowiec na maj-czerwiec po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 11-ym t. m. 4,800 pudów z odbiorem w Kijowie na wrzesień-listopad po rs. 4.37½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 7,800 pudów na stacji Olszanka na listopad-luty po rs. 4.30 z zapłatą przy odbiorze towaru; 9,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na październik grudzień po rs. 4.30 z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 12-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Deražnia na wrzesień-listopad po rs. 4.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 13-ym t. m. 30,000 pudów na stacjach Białocerkiew i Ustinówka na marzec-czerwiec po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 14-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Olszanica na kwiecień-czerwiec po rs. 4.50 z zapłatą 50 kop. w dwóch terminach; w dniu 17-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Wołoczyska na wrzesień-październik po rs. 4, z zapłatą rs. 2.50 w sierpniu r. b. i rs. 1.50 w dniu 17-ym września r. b. Świadectw wywozowych sprzedano na 16,000 pudów na grudzień po 90 kop., z zadatkiem 20 kop. Ceny rafinady w Kijowie pozostały bez zmiany: Towarzystwo rafinerji kijowskiej I gatunek po rs. 6.20, hr. Bobryńskich rs. 6.30 za pud; cukier rąbany o 30 kop. na pudzie drożej.

Gdańsk 22-go sierpnia. — Pszenica zarówno krajowa jak i tranzytowa, miała tendencję słabą i ceny przeważnie niższe o 2 m. Płacono za polską tranzyto szklistą 122/3 f. 130 m., dobrze-pstrą 131 f. 142½ m., za russką tranzyto czerwoną 128/9 f. 125 m., 131 f. 129 m., 132 f. 130 m., 134 f. 132 m., 137/8 f. 133 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 130 m. w zaofiarowaniu, 129 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 130 m. w zaofiarowaniu, 129 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 136 mar. w zaofiarowaniu, 135 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 136 mar. Żyto w towarze suchym było cokolwiek więcej poszukiwane, przy cenach utrzymanych. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na wrzesień-październik krajowe 127 do mar. płacono, na październik-listopad krajowe 129 mar. w zaofiarowaniu, 128 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj krajowe 134 mar. w zaofiarowaniu, 133½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna krajowego 126 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 103 f. 83 mar., stęchły 109 f. i 109/10 f. 83 mar. za tonnę. Owies krajowy 140 m. za tonnę płacono. Kukurydza russka tranzyto 101 m. za tonnę targowano. Rzepik bez dowozów. Rzepak bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Lnica russka tranzyto 150 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 58¼ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 38¼ m. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bezczynnie. Kurs w Gdańsku 209.70 mar. za 100 rs.

Mąka. Tydzień ubiegły nie przyniósł żadnej zmiany na lepsze w handlu mąką. Obniżka cen ziarna musiała oddziałać i na ceny mąki, a panująca wciąż cisza i mocne zapotrzebowania towaru, nie mogły wpłynąć na poprawę tendencji. Płacono za mąkę wszystkich prawie młynów ceny następujące: № 4/0 rs. 11, № 3/0 rs. 10.50; № 2/0 rs. 10, № 1/0 rs. 9.50, № I rs. 9, № II rs. 8, № III rs. 6.50; mąka żytnia od rs. 7 kop. 50 do rs. 8.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Jakkolwiek zboża nowego sprzętu ukazują się w coraz większej ilości na rynkach wewnętrznych, ogólne usposobienie handlu zbożowego jest dotąd bardzo spokojne. Na rynki gubernij środkowych dowożono prawie wyłącznie nowe żyto, a tylko w niewielkich ilościach owies, podczas gdy na rynki południowe dowożoną jest jedynie tegoroczna pszenica. Pod względem jakościowym, zboża tegoroczne uznano za zupełnie zadawalniające, jeden tylko owies pozostawia nieco do życzenia. Usposobienie rynków znowu ogromnie osłabło, a ceny w dalszym ciągu spadają; najbardziej stosunkowo spadło w cenie żyto, którego dowozy chociaż jeszcze nie wielkie, przybierają jednak coraz znaczniejsze rozmiary i są większe, aniżeli dowozy innych zbóż. Popyt na żyto ogranicza się na potrzebach miejscowych, poważni zaś nabywcy wstrzymują się od zakupów większych partyj. Obroty pszenicą bardzo małe, co tłómaczy się z jednej strony małem dowozem, a z drugiej ospałem usposobieniem w portach, gdzie popyt na wywóz jest nieznaczny, a ceny pod wpływem wieści o chwiejności zagranicznych notowań i zwyżce kursu, spadają w dalszym ciągu. Ta ostatnia okoliczność wstrzymała zupełnie na czas jakiś eksport, pomimo, że zwyżkę kursu zrównoważyć było można taniością frachtów. Owies i zboża jare bez odbytu; ceny owsa zwłaszcza w portach spadały głównie z powodu podniesienia się kursu, podczas gdy zagranicą dla owsa usposobienie jest mocne. Znacznym tylko był w portach południowych popyt na kukurydzę, ceny zaś utrzymały się na dawnym poziomie, skutkiem bardzo małych dowozów.

— Dr med. ***D. Jurowski***, akuszer, przeprowadził się na ulicę Świętojerską nr 18. 3031

W chorobach nerek i pęcherza, kamienia pęcherzowego, pedogry, kataru organów oddechowych i trawienia, pierwsze powagi lekarskie **zalecają ze znakomitym skutkiem działające** źródło (Lithion-Quelle)

Salvator

Działanie na pęcherz przeczyszczające!
Smak przyjemny! Trawienie łatwe!
Do nabycia w składach mineralnych oraz w **Dyrekcji źródła Salvator** w Eperies (Węgry). 854

Fabryka tureckich tytoniów i papierosów
E. K. BABADAGŁY

egzystująca od roku ***1841***
przy ulicy Ryszeliewskiej nr 65 dom **własny**
W ODESSIE.

Główny magazyn przy ul. Derybasowskiej nr 21, dom Chakałowskiej, ***składy w Warszawie u J. Rosenbluma*** przy ul. Senatorskiej i u ***K. Tomaszewskiego*** i S-ki przy ulicy Marszałkowskiej nr 123, oraz w ***St.-Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Rydze, Kownie, Woroneżu, Niżnym-Nowgorodzie, Symferopolu i w wielu innych miejscowościach, poleca wyroby swoje szanownym konsumentom*** i szerokiej publiczności. ***CENNIKI*** fabryka wysyła na żądanie ***BEZPŁATNIE.*** 3046

LECZNICA 2907
dla chorych na żołądek i kiszki. Szkolna 1.
Przyjęcie codziennie od 9—10-ej i od 12—1-ej. Opłata za poradę kop. 40. W niedziele bezpłatnie.

LECZNICA
Zakładu Ginekologicznego
w Warszawie, ul. Marszałkowska, 45.
Porada dla niezamożnych chorych kobiet codziennie od godz. 12—3-ej, za opłatą 30 kop. 2953

Dyrekcja Drogi Żelaznej
warszawsko-wiedeńskiej

Z powodu odpustu w dniu 27 sierpnia (8 września) r. b. w Częstochowie przypadającego, wyprawiony będzie z Warszawy pociąg za opłatą po kop. 0,69 od osoby na wiorstę, czyli po rs. 3 z Warszawy do Częstochowy i z powrotem.

Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w przeddzień rzeczonego odpustu, tj. w środę, dnia **26 sierpnia** (7 września) r. b. o godzinie 4-ej zrana, a z powrotem odejdzie z Częstochowy w piątek, 28 sierpnia (9 września) r. b. o godzinie 9 zrana.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie w przeddzień wyjazdu, tj. we wtorek, od godziny 11 m. 30 zrana do 1 m. 30 z południa i od godziny 7—8-ej wieczorem we wszystkich kasach biletowych na st. Warszawa, jak niemniej w biurze stacji miejskiej dróg żelaznych, przy ulicy Przejazd pod nr 5.

Bagaże przyjmowane będą do ekspedycji w dniu odejścia pociągu, za całkowitą opłatą. 1199r

— ***S. J. Sztochel, adwokat przysięgły (Szkolna nr 1)*** powrócił. 3105

— HENRYK CUKIER, p. adwok. przysięgł., powrócił. Dzielna 5. 3104

STEFAN SZUMSKI

mianowany rejentem w Kutnie, otworzył kancelarję w temże mieście, ulica Poznańska nr 40AB. 3036

Doktór ***Pacanowski*** powrócił.
Próżna 7. 3092

Zarząd kolei konnej wilanowskiej

podaje do wiadomości, iż od dnia 1-go września r. b. ruch wagonów odbywać się będzie w następującym porządku:

od rogatki belwederskiej pierwszy wagon odchodzić będzie o 7½ rano, ostatni o 8 m. 15 wieczorem.

Z Wilanowa pierwszy wagon o godz. 8 m. 15 rano, ostatni o 9 wieczór. 1200r

Wagony kursować będą co 15 minut. Postój wagonów idących do Wilanowa w Czerniakowie min. 5.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **List dla „M. K. Z." złożony na poczcie o którym doniesiono w Kurjerze nr 228, poczta kwestjonuje; proszę więc osobę interesowaną wskazać sposób odebrania takowego, lub wysłać drugi pod adresem:**
3108 Blondynowi nr 40.

— **„Dwanaście".**
Milczeć—to najgłębsza cierpienia mowa:
Im tęskniej w sercu—tem trudniejsze słowa...
1203r „Pięć".

— **Myśl przewodnia niech ci stale przyświeca. Zachowaj żywe uczucie i silną wolę tak dla nas pożądaną, aby nie uledz nieprzyjaznym wpływom. Poniedziałkowy mnie martwi i niepokoi, apeluję do litościwego serca ukochanego Bluszczu.**
3099 Fijołek-Febus.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 24 sierpnia 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.75	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.25	—.—
„ „ „ II	102.15	—.—
„ „ „ III	101.90	—.—
„ „ „ IV	101.60	—.—
„ „ „ V	101.40	—.—
„ „ „ VI	101.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.85	—.—
„ „ małe	99.10	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	103.—	—.—
II „ „ „ 100	105.—	—.—
III „ „ „ 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 81^{8}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 188^{1}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 149^{1}
Od Listów likwidacyjnych kop. 87^{6}
Od Obligów m. Warszawy 172^{8}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 24 sierpnia 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	630	660
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	460	480
„ średnie	—	—	435	450
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	290	345
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

OGŁOSZENIE
BANKU PAŃSTWA.

Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych w dniu 18 Listopada 1891 r. przepisów o loterji dobroczynnej na rzecz ludności w miejscowościach, dotkniętych klęską nieurodzaju w 1891 r., wypłata wygranych na bilety drugiej loterji dobroczynnej, dokonywać się będzie w Banku Państwa w Petersburgu, okazicielowi biletu lub kuponu, po ogłoszeniu tabeli wygranych i nie później jak w 14 dni, licząc od daty przedstawienia do Zarządu Banku Państwa biletu lub oddzielnego kuponu tego biletu, na który wyszła wygrana.

Z uwagi na to Bank Państwa ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że posiadacze biletów lub kuponów drugiej loterji dobroczynnej, na które wyszła wygrana, dla otrzymania takowej, winni przedstawiać wspomniane bilety lub kupony przy osobnych podaniach, poczynając od dnia ogłoszenia tabeli wygranych w Dzienniku Rządowym.

1. Do Banku Państwa w Petersburgu (do wyznaczonych w tym celu kas), codziennie od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu, przytem okazicielowi kuponu lub biletu będzie wydawane pokwitowanie z odbioru biletów, lub kuponów z oznaczeniem w niem dnia, w którym wygrana wydaną będzie.

2. Do Kantorów i oddziałów Banku Państwa dla przesłania biletów lub kuponów do Banku Państwa w Petersburgu przy jednoczesnem zapłaceniu oprócz kosztów przesyłki, wydatku na zabezpieczenie sumy wygranej. Na złożone bilety, lub kupony wydawane będą okazicielom takowych pokwitowania, a same wygrane wypłacone zostaną przez Kantory i Oddziały, które wydały pokwitowania nie wcześniej jak po otrzymaniu co do tego decyzji Banku Państwa.

Zamiejscowi posiadacze biletów lub kuponów, na które wyszły wygrane, mogą także przesyłać takowe bilety lub kupony bezpośrednio do Banku Państwa w Petersburgu przy osobnem podaniu, w którem winni oznaczyć №№ biletów i serji, sumę wygraną, instytucję Banku, z której chcą otrzymać wygranę, a jeżeli życzą sobie, ażeby suma wygrana była przesłana pocztą, winni wskazać adres, gdzie ma być wysłana takowa wygrana, upoważniając przytem Bank Państwa do zatrzymania z należnej im sumy, kosztów przesyłki i wydatku na zabezpieczenie.

Podanie z biletem należy adresować Petersburg, Bank Państwa (Oddział korespondencji loteryjnej).

1202r Podpisano za Zarządzającego Bankiem Państwa **P. Szwanebach.**

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137.
1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego
„MERKURY".

Podaje do wiadomości Członków, że w d. 2 Września 1892 r., o godzinie 6-ej po południu w sali Tawarzystwa popierania Przemysłu i Handlu, odbędzie się zwyczajne półroczne zebranie Członków Stow. „Merkury", na którem przedstawionem będzie:

1) Sprawozdanie z działań Stowarzyszenia za ubiegłe I-e półrocze 1892 r.
2) **Wnioski objęte drukowanem sprawozdaniem.**

Jeżeliby w terminie powyższym nie zebrała się odpowiednia liczba osób i posiedzenie do skutku nie przyszło, następne zebranie bez względu na ilość przybyłych, odbędzie się w tejże sali.
Dnia 17 Września 1892 r. 1197r

Do sprzedania
na warunkach przystępnych:

1) 3,700 łokci placu, w środku miasta, zabudowania 3-piętrowe nowe, front nie zabudowany 66 łokci, dochód 5,700 rubli.
2) 4,500 łokci placu, frontu łokci 70, pryncypalny punkt, dochód 4,900 rubli.
3) ?0,000 łokci placu zdatnego pod zabudowania fabryczne, budynki dają dochodu 3,200 rubli.

Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość Smolna 10, mieszk. 1, od 4—5-ej. 1371

SZKOŁA RZEMIOSŁ
Jerzego Kühna

(Składowa 8), **z prawami szkół rządowych,** podobnie jak wszystkie szkoły rozpoczyna zajęcia w dniu 1 (13) Września, a z tego powodu i zapisy odkłada do d. 24 **Sierpnia (5 Września).** 1408

WIELKA. — WIELKA.
„Nowość".
Naturalne Pieczywo
wiejskie:

Chleb czysto-żytni na drożdżach i mleku; **Bułki** maślane słodkie; **Pierogi** funtowe z mięsem, serem, makiem i powidłami. Sprzedają codziennie świeże, od godz. 10-ej rano.—Na żądanie odsyłam codziennie do domów. **Ceny nizkie.** 1404

Wielka 31, mieszk. 8.
WIELKA. — WIELKA.
WIELKA. — WIELKA.
WIELKA. — WIELKA.

Rubli 300

przeznacza jako honorarjum za wyrobienie posady wojażera w poważnej firmie, młody człowiek, zajmujący poważne stanowisko i posiadający odpowiednie kwalifikacje, jakoteż pierwszorzędne referencje. Dyskrecja zapewniona. — Łaskawe oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń Rajchmana et **Frendlera sub A.** 1200R

RESTAURACJA

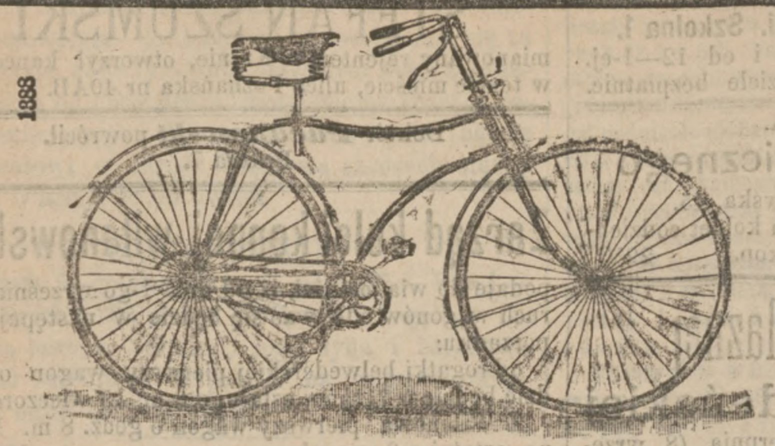
egzystująca od lat 40, z wyrobioną klijentelą, dobrze prosperująca, z powodu słabości właściciela jest
do sprzedania.
Wiadomość w Kaucjonowanem Biurze Komisowem, Senatorska 28. 1407

M. Horbowski. 1405

Oprócz wykładów śpiewu solowego w konserwatorjum, rozpoczyna u siebie w domu **kursa operowe,** t. j. studjowanie całych partyj, a następnie próbowanie tychże na scenie z zastosowaniem akcji, pod kierunkiem Matuszyńskiego reżysera opery.—Nadto dla początkujących udzielać będzie dwa razy tygodniowo lekcje **zbiorowe** śpiewu solowego.—Warunki na miejscu: Wspólna № 2, od g. 2—3-ej. Zapisy od 14 Września.

BILARD

z piramidą i kijami, wszystko w bardzo dobrym stanie i za przystępną cenę jest do sprzedania w klubie oficerskim St.-Petersburskiego grenadjerskiego pułku, w obozie na Mokotowskiem polu. 1398



WELOCYPEDY

Angielskiej Fabryki: „COVENTRY MACHINISTS CO."

„SWIFT"

z pneumatycznemi, dętemi i masywnemi gumami,
najtrwalszej i najlepszej konstrukcji, specjalnie zbudowane dla dróg naszego kraju,
jak również Niemieckiej fabryki: „Seidel et Naumann"

„SŁAWA",

nowy transport **PO ZNIŻONYCH CENACH**, otrzymali i polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN,

Reprezentanci Domu Handlowego J. Blo c k,
Warszawa, Senatorska № 27.—Cenniki ilustr. franco i gratis.

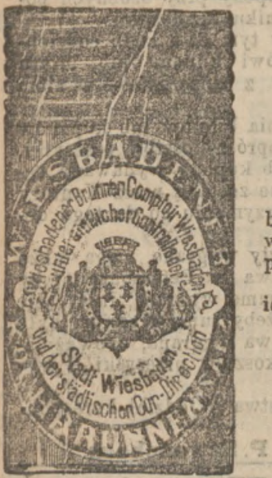


Skład Towarów Żelaznych i Galanteryjnych Jana Hilknera,

w Warszawie, NOWO-MIODOWA № 2, poleca:

Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju.
Narzędzia do gospodarstwa wiejskiego.
Łańcuchy dla koni i bydła.
Latarnie stajenne i ręczne.
Noże do sieczkarń.
Zgrzebła i Szczotki dla koni i bydła.
Okucia do drzwi i okien.
Gwoździe maszynowe i drutowe.
Odlewy do kuchen i pieców.
Drzwiczki hermetyczne.
Srót i Kapiszony.
Narzędzia ogrodowe.
Sikawki i Polewaczki ogrodowe.
Lichtarze ogrodowe.
Łóżka żelazne składane.
Welocypedy dziecinne.
Wyżymaczki oryginalne Empire. 1093r

Naczynia kuchenne.
Maszynki benzynowe, naftowe, spirytusowe.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Maszynki amerykańskie do mięsa.
Maszynki do robienia lodów.
Filtry do wody.
Noże kuchenne, stołowe, Scyzoryki.
Brzytwy i Nożyczki w wielkim wyborze.
Przybory do rybołówstwa.
Przybory laubzegowe.
Reisceigi szkolne.
Krany do wina i octu.
Żelaza mosiężne i stalowe do prasowania.
Lodownie pokojowe.
Wanny, Zycbady, Prysznice, Klozety pokojowe i t. p,
po cenach możliwie niskich.



Sól Wiesbadeńska

ze źródła

„KOCHBRUNNEN."

Czysty produkt natury, od wielu lat znany, tysiąckrotnie wypróbowany przez lekarzy, powszechnie zalecany jako środek leczniczy w cierpieniach żołądka i kiszek, w zaburzeniach trawienia, w cierpieniach organów oddechania etc. etc.

Zawartość soli jednego słoika, odpowiada zawartości i co zatem idzie skuteczności

34—40 pudełek pastylek.

Cena za słoik rs. 1 kop. 50.

Prawdziwy tylko w naczyniach jak obok przedstawiono. 71

Skład Główny w aptekach: D-ra T. Heinrich, H. Kucharzewskiego oraz Lilpopa i Treutlera.
w Warszawie.

NOWA GWIAZDA

Bielańska 5.

W Czwartek d. 13 (25) Sierpnia 1892 r.

Na benefis dyrektora muzyki Lamberta Steinera,

Koncert Słynnej Węgierskiej Orkiestry Kadeckiej

Początek koncertu o godzinie 8 wieczorem, zakończenie o 12-ej.—**Wejście kop. 20.**

Bilety passe-partout i bilety abonamentowe na ten dzień nie ważne. 1406

Anna Jasieńska,

Przełożona 6-io klasowego zakładu naukowego żeńskiego
w Warszawie,
Krakowskie-Przedmieście № 15,
pałac hr. Józefa Potockiego,
zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że rok szkolny 1892—93, rozpocznie się 13 Września. 1116R

Potrzebne są PANNY

zdolne, maszynistki i podręczne, do szycia męzkich koszul.—Wiadomość: Ogrodowa № 26, m. 3, szwalnia bielizny. 1178R

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
ILUSTROWANY

Przewodnik po Warszawie

na rok 1892.—**Cena 45 kop.**
Skład Główny Oboźna 7, m. 24. 1389

Informacje handlowe

o zdolności płatniczej, kupców i fabrykantów całej Rossji.

Kantor Agenturowy Bernarda Berson

Przewodniki

Handlowo-Adresowe
wszystkich krajów.

w Warszawie, ulica Chłodna 22,
zawiadamia, że
Administracja Handlowo-Przemysłowego Rocznika Adresowego (Akcyjnego Towarzystwa z kapitałem 7,500,000 fr.).

DIDOT--BOTTIN w Paryżu,

upoważniła wyłącznie mój kantor do przyjmowania adresów, ogłoszeń oraz zamawiań na mające wyjść nowe wydanie swojego dzieła, i że takowe będą przyjmowane po dzień 1 Października r. b.

Cena **Rocznika** obejmującego **dwa olbrzymie tomy**, in Quarto (przeszło 6,000 stronnic druku) wynosi **rs. 18.**

Umieszczenie **firmy wraz z adresem** w odpowiedniej rubryce **rs. 2 kop. 50.**

Prospekta rozsyła bezpłatnie oraz bliższych szczegółów udziela 1195r
Generalny Reprezentant

Przewodniki

Handlowo-Adresowe
wszystkich krajów.

Bernard Berson,

WARSZAWA,
22 Chłodna.—Chłodna 22.

Informacje handlowe

o zdolności płatniczej, kupców i fabrykantów całej Rossji.

„Przewodnik Kolejowy".



Spotykając od czasu do czasu w dziennikach wzmianki o mających jakoby wyjść z druku na obecny sezon podręcznikach kolejowych, informatorach, guide'ach i t. d., uważam za potrzebne zawiadomić firmy handlowe i osoby interesowane, że oprócz mego **„Przewodnika Kolejowego"**

na kończący się już obecnie

sezon letni, żadne inne tego rodzaju wydawnictwo z druku nie wyszło.—

„Przewodnik Kolejowy" na sezon zimowy znakomicie rozszerzony i ulepszony, zawierający fachowo-opracowany „Przewodnik na wystawę do Chicago" wyjdzie z druku w Listopadzie r. b. — — **W. Rakowski.**
1401 — — Wspólna № 16.

WINA KRYMSKIE



czerwone,
w szczególności w obecnej porze zalecane przez lekarzy wino taninowe

REFOSCO,

zapobiegające wszelkim dolegliwościom żołądka, oraz koniak kuracyjny „Imperial", w cenie od rs. 1.30 do rs. 4, znajduje się w znacznym wyborze w składzie win

Braci Kempnerów,

DŁUGA № 5; 1113r
oraz w sklepach „Merkury".

W Szkole 3-klasowej Męzkiej w Częstochowie,

lekcje rozpoczną się 1 (13) Września.—Przy szkole pensjonat na umiarkowanych warunkach.
1379 **Przełożony J. Lamparski.**

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 8r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.

№4711.

RÓŻANE

MYDŁO GLICERYNOWE.

Najwytworniejsze mydło Glicerynowe,

przezroczyste

JAK KRYSZTAŁ,

dzięki swej znakomitej własności, wielce rozpowszechnionem zostało.

Znaczna zawartość gliceryny, oszczędność skutkiem obfitej piany, bardzo przyjemny i delikatny zapach róży, oto są przymioty, w wysokim stopniu podnoszące wartość tego mydła.

Wyroby № 4711 otrzymywać można w znaczniejszych perfumerjach i składach materjałów Aptecznych w Rossji i zagranicą. 1166r

Ostrzega się przed naśladowaniem.

Ostrzeżenie. 1189r

Zaginął weksel w drodze z Warszawy do Łodzi, na rs. 148 k. 48, wystawiony przez p. J. Wisenfelda na zlecenie p. Markusa Grünblata, żyrowany na zlecenie pp. ***Abramsohn & Jakóbowicz***, płatny w dniu 19 Listopada r. b. w Warszawie u p. Markusa Grünblata, ul. Gęsia Nr 8.—Ostrzega się niniejszem, aby nikt powyższego wekslu nie nabywał, gdyż stosowne kroki poczyniono i weksel żadnej wartości nie ma.—Łaskawy znalazca zechce go oddać p. Markusowi Grünblat, Gęsia 8.

Abramsohn & Jakubowicz.

WERONIKA ELSZYK,

Przełożona Pensji Żeńskiej
(ulica Senatorska № 32).

Podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, iż zapis rozpocznie się na rok szkolny 1892—93 z dniem 22 Sierpnia r. b., od 10-ej zrana do 4-ej po południu, kurs zaś nauk 5 Września.—Egzaminy nowowstępujących uczennic 1, 2 i 3 Września. 1890

Przełożony Szkoły Prywatnej Męzkiej, dwuklasowej, z oddziałem przygotowawczym, przy ul. **Świętojerskiej 18**, zawiadamia rodziców i opiekunów, iż zapis uczniów trwa **codziennie** od 9 rano do 3-ej.—Potrzebny nauczyciel na 22 godzin tygodniowo do wykładu języka russkiego. Radca Kolegialny

Józef Górski.

1876 **b. Inspektor Szkół Rządowych**

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. WOLANOWSKIEGO

w Warszawie. 1068R

Gęsia № 81,

wyrabiają: **LINY DRUCIANE i DRUT KOLCZASTY.**

Kucharz-antreprener.

Potrzebny jest kucharz-antreprener do klubu oficerskiego St. Petersburskiego (Pruskiego) pułku Grenadjerów.—O warunkach można się dowiedzieć u gospodarza klubu w obozie na polu Mokotowskiem. 1397

W fabryce chemicznej oraz suchej dystylacji drzewa Ludwika Katz w Zawierciu, st. D. Ż. W.-W., wyrabia się dla celów 1190

Dezynfekcyjnych:

a) Kreozotny Dziegieć.

b) Koperwas żelazny w roztworze.

Nauka i wychowanie.

Angielskiego i francuzkiego życzę brać lekcje tanio. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Antoine." 26409

Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo miesięcznie rs. 3. Bracka 6, mieszkania 16. 26427

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2458r

A. Potrzebni nauczyciele do szkoły. Zielna № 4. 25509

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2384r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polka, francuzki, niemki do umieszczenia. 26410

Do szkoły prywatnej na prowincji, potrzebni: Nauczyciel-guwerner z językiem niemieckim.—Nauczyciel-guwerner z językiem francuzkim.—Nauczyciel matematyki i nauk przyrodniczych. Wiadomość: kantor Kraju, Niecała 8. 2606r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 25454

Kandydat uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj. Krucza № 4, m. 3. 26395

Młoda polka, z gimnazjalnem wykształceniem, francuzkim, muzyką, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Nauka." 26431

Młoda nauczycielka, posiadająca języki: polski, niemiecki i francuzki, muzykę, nauki klasyczne, poszukuje demi-place w Warszawie. Łaskawe oferty przyjmuje Kur. Warsz. dla „Poznanianki." 26073

Nauczycielka z wyższym patentem z matematyki, znająca doskonale języki: russki i polski—udziela lekcyj i korepetycyj. Marszałkowska 107, od 4—6, u doktora Skłodowskiego. 25850

Nauczycielka z wyższym patentem przyjmuje na stancję panienki uczęszczające do zakładów naukowych i rękodzielniczych, zapewniając wszelką pomoc w nauce i staranną opiekę. Nowogrodzka № 9, mieszkania 20, od godziny 10 do 11-ej. 26361

Pomieszczenie tanie dla kształcących się w inst. muzycznym. Rodowita francuzka udziela konwersacji, muzyki, przedmiotów. Nowy-Świat 47, m. 5. 26178

Pianistka z wyższym patentem, doświadczona nauczycielka, poszukuje pokoju z całodziennem utrzymaniem, zaraz lub później, za lekcje muzyki, ze swoim fortepianem. Porozumienie listowne, osobiste od 15 września. Oferty pod literami S. S. składać w kantorze Kurjera. 26132

Potrzebna nauczycielka z wyższym patentem, konwersacją niemiecką. Niecała 12, mieszkania 24. 2588r

Potrzebna guwernantka polka. Adresować: Końskie, dowódca 3-go bataljonu Smoleńskiego pułku. 26133

Przy inteligentej rodzinie pomieszczenie dla kształcących się panien, fortepian, konwersacja francuzka. Marszałkowska № 104.—Wiszowaty. 26360

Potrzebny uczeń siódmej klasy gimnazjum realnego. Bednarska 24, m. 23. 26444

Poszukuję stancji dla chłopca, w okolicach Nowego-Miasta. Adresy składać: Śliska 7, mieszkania 11. 26383

Stancja dla uczni gimnazjum V-go, za pozwoleniem władzy naukowej, warunki przystępne. Ulica Żórawia 23, m. 24. 2443r

Szkoła rzemiosł dla kobiet, Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17. Tamże zakład gimnastyczno-leczniczy dla kobiet i dzieci. Zapisy przyjmuje. 25906

Student uniwersytetu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna 38, m. 17, od godziny 3 do 5-ej po południu. 2609r

Student uniwersytetu potzebny na wieś. Marszałkowska 136, m. 6, od godz. 10 do 12-ej w połud. 26341

Udzielam lekcje z przedmiotów kursu gimnazjalnego. Adres: ulica Śliska № 15, mieszkania № 28. 26064

Uczeń gimnazjum klas wyższych, russki, poszukuje korepetycyj. Nowa-Praga, Stalowa № 14, sklep p. Handor. 26378

Doniesienia osobiste.

Dla Emilji 1000 list na poczcie. 2605r

Dla T. Prawdzica list drugi poste-restante wysłany. 26437

Dla „Wolnego" list wysłany. 26369

Kawaler lat 32, wykształcony, posiadający wybitne stanowisko, pragnie ożenić się z panną bez posagu, lecz przystojną i dobrze wychowaną. Łaskawe reflektantki zechcą nadsyłać oferty poste-restante Warszawa pod lit. Z. Z, o czem zawiadomić w Kurjerze. 26274

K. D. Suwałki list. 26435

List do Radomia poste-restante Doktorównie J. J. „Obojętnej" wysłano. 26436

List pod lit. O. O. wysłany. 26414

Odpowiedzi od „Centyfolji" dla „Stanisława", „Gerarda", „Prowincjała", „Mg. 500." wysłane. 26415

O. O. ma list do odebrania z wiadomym kwitem. 26342

Poważnych lat, zamożny, poważne zajmujący stanowisko mężczyzna, w celu matrymonjalnym życzy poznać pannę zamożną, bez względu na wiek, dobrze wychowaną, szlachetnych uczuć, domatorkę, gospodarną, miłującą spokój i kółko rodzinne. Wyczerpujące oferty z wyraźnym adresem nadsyłać „Brutusowi", poste-restante Warszawa. 25714

Panna lat 27, brunetka, sympatyczna, życzy wyjść za mąż za człowieka mającego byt niezależny; w posagu kilka tysięcy rubli. Adres: Warszawa poste-rest. dla „Jolanty." 26265

Panna lat 19, przystojna, wykształcona, muzykalna, posiadająca posagu 15 tysięcy gotówką, pragnie poznać mężczyznę przystojnego, z odpowiedniem stanowiskiem. Oferty składać poste-restante Warszawa dla „Zofji 19", o czem zawiadomić w Kurjerze. 26275

Wdowiec lat 30, katolik, dzieci dwoje, handlowiec, bez funduszu, więc biedny, lecz uczciwy i zdolny, dla ułatwienia znajomości, tą drogą szuka żony, osoby nie pierwszej młodości, dobrego serca, a dla gruntowniejszego i samodzielnego bytu z kapitałem rs. 3,000, za który założy interes handlowy na prowincji, w okolicy korzystnej, na żądanie na imię wnoszącej. Oferty, zawiadamiając, poste-restante „Wiara." 26308

Wdowiec lat 48, obywatel, pragnie wstąpić w związek małżeński z wdową lub panną z małym posagiem. Interesantki raczą nadsyłać oferty poste-rest. Warszawa dla „Potrzebującego żony." 26318

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Dziewczynka 13-letnia, umiejąca czytać i pisać po polsku i po russku, znająca cztery działania, jest do umieszczenia zaraz do sklepu lub domu prywatnego. Śliska № 16, mieszkania 27. 26362

Mężatka, rodowita paryżanka, ma parę godzin wolnych do konwersacji. Hoża № 14, m. 9. 26435

Maszynistka uzdolniona poszukuje miejsca do pończoch zaraz. Złota 37, m. 26. 26147

Młody człowiek, posiadający języki polski, russki i niemiecki, obeznany z buchalterją i korespondencją handlową, poszukuje w dużym interesie posady buchaltera lub kasjera. Kaucji może złożyć do rs. 5,000. Łaskawe oferty do Kurjera Warsz. pod lit. B. S. 26047

Młoda panienka, przyzwoita, poszukuje miejsca w sklepie lub też innej pracy. Wiadomość: Smolna № 17, m. 11. 26392

Młody człowiek, umiejący czytać i pisać po polsku i po russku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Chmielna № 43, m. 12. 2607r

Młody człowiek, kawaler, poszukuje zajęcia. Wiadomość: rogatki Jerozolimskie № 5, stróż wskaże. 26348

Osoba młoda poszukuje miejsca do towarzystwa lub lektorki. Krucza 16, m. 1. Tamże mieszkanie dla panien kształcących się. 26396

Pielęgnowania chorych podejmuje się doświadczona osoba. Adres: Leszno 80, Drejling Eleonora. 26353

Panienka przyzwoita, skromnych wymagań, nie mająca rodziców, znająca dobrze szycie i krój, pragnie się umieścić na stałe w domu prywatnym lub magazynie. Wiadomość: sklep Jodłowskiego, Marszałkowska 137. 26269

Poszukuję miejsca sklepowej, mogę wyjechać. Wiadomość: ulica Chmielna № 70, mieszk. 8. 26371

Panienka z 4-klasowem wykształceniem, umiejąca ubierać kapelusze, poszukuje zajęcia. Bracka 9—2. 26380

Wykwalifikowany jeometra poszukuje stałej posady ze stałą pensją. Adres: hotel Saski № 5, m. 111. 2565r

100 lub 200 rs. za wystaranie się o miejsce administratora lub rządcy dla człowieka inteligentnego, dobrej rodziny, z praktycznem i teoretycznem agronomicznem wykształceniem. Pożądaną byłaby posada w Cesarstwie. Oferty składać poste-restante Koniecpol dla S. S. 26216

b) Zaofiarowane.

Administratora browaru na prowincji, z kapitałem do rs. 5,000, potrzebnym na zakup produktów, na bardzo korzystnych warunkach jako wspólnika poszukuję. Oferty pod „Administrator" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 26412

Bona niemka z krawieccczyzną potrzebna na wyjazd do Rosji. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 26382

Czeladnik tapicerski, zupełnie uzdolniony, może mieć stałe zajęcie roczne w zakładzie tapicerskim Krzyżanowskiego, Nowy-Świat 54. Niewykwalifikowani zupełnie nie będą przyjmowani. 25889

Do magazynu sukien i okryć damskich „Marie Cecile" (poprzednio B. Karasińska), potrzebna zdolna rękawiarka. Nowo-Senatorska 9. 26424

Do zakładu ślusarsko-mechanicznego potrzebni są praktykanci i czeladzie na robotę zamkową. Świętojerska № 24. 26363

Do wielkiego przedsiębiorstwa spożywczego w Łodzi potrzebni zaraz sklepowi i sklepowe oraz zdolni ajenci, znający prawo. Wiadomość: hotel Warsz.-Wiedeński № 5. 26170

Do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Senatorska № 24, potrzebne są zdolne maszynistki, podręczne i hafciarki. 26117

Do haftu potrzebna podręczna. Nowy-Świat № 33. 26285

Lekarz potrzebny do m. Frampola i Goraja powiatu zamojskiego, gub. lubelskiej. Bliższa wiadomość w aptece Bohdanowicza, Frampol. 26402

Młody ogrodnik, kawaler, zaopatrzony w dobre świadectwa z odbytej praktyki, potrzebny zaraz do prowadzenia małego ogrodu i oranżerji w hotelu Angielskim w Częstochowie, za wynagrodzeniem rs. 15 miesięcznie.—Zgłaszać się tamże, z dołączeniem kopij świadectw. 26405

Potrzebna sklepowa, gruntownie obeznana z fachem mydlarskim. Wiadomość: Złota 37, m. 2, od 8 do 9-ej zrana i od 5 do 6-ej po południu. 26335

Potrzebna jest do Petersburga osoba dobrze obeznana z robotą pończoch i wyrobów trykotowych. Oferty przyjmuje szwajcar hotelu Paryskiego w Warszawie dla W. G. 26377

Potrzebny subjekt młody, średnich wymagań, do składu win i towarów kolonjalnych, Bracka 11. 26375

Potrzebne podręczne i uczennice do kwiatów. Grzybowska 39, m. 8. 26356

Potrzebna jest kompletnie uzdolniona do strojów. Królewska 51. 26354

Potrzebne panienki do szycia, zaraz płatne, Ogrodowa 34, m. 27. 26338

Panny zdolne, podręczne i do nauki potrzebne są. Długa 23, mieszk. 2. 26337

Panny zdolne do staników i podręczne czyli do nauki potrzebne. Nowolipki 27, Abramowicz. 26386

Potrzebne panny do prasowania, do pralni. Mylna № 3. 26355

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny. Krakowskie-Przedm. № 4, mieszk. 4. 26397

Potrzebny uczeń do apteki w Zawierciu.—Wiadomość na miejscu. 26403

Potrzebna dziewczyna do dziecka, zaraz.—Wiadomość w magistracie, u Styczyńskiego. 26401

Potrzebne są panny do fabryki futerałów optycznych. Wiadomość: Warecka № 10, mieszk. 1. 26393

Potrzebne zdolne podręczne do pracowni „Marji", Elektoralna 3, m. 18. 26432

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.—Śliska № 6, m. 5. 26434

Potrzebny stolarz zdolny, znający galanterję, rzeźbę, tokarstwo, wymagane rysunki, do zarządu zakładem rzeźbiarskim. Utrzymanie stałe. Kaucja 200 rubli lub poręczenie.—Oferty przyjmuje Kurjer pod „200." 26063

Potrzebna zdolna spódniczarka, staniczarki do nauki. Nowy-Świat № 54, m. 3. 26313

Potrzebna dobra kucharka z dobrem świadectwem. Jerozolimska № 74, m. 3. 26278

Panna, izraelitka, kompletnie uzdolniona w krawieccczyznie, potrzebna jest zaraz. Ulica Dzika № 30, m. 12, Feinstein. 26282

Ślusarski czeladnik, zdolny do ognia i na warsztat, potrzebny. Chmielna 49. 26254

Uczeń dobrej konduity, w wieku lat 15, potrzebny do handlu żelaznego R. Strausa, Marszałkowska 138. 26433

Kupno i sprzedaż.

Artykuły i wyroby porcelanowe, łóżka żelazne, materace hygieniczne, sienniki próżne, kołdry watowe i szerściane, poduszki pierzane, skórzane, pierze, puch. Ceny przystępne. Czysta 2, **W. Wrotnowski**, wielka wystawa za kratą. 24510

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 2599r

Adres. Octy specjalne do marynat, stołowe i kuchenne, poleca fabryka K. Wiland, Hoża 9 (dawniej 8). 26398

Bardzo tanio otomana mocna na włosach Leszno 31, mieszk. 7. 26385

Do sprzedania suknie jedwabne, wełniane, okrycia nowe i używane oraz kapelusze. Marszałkowska № 132, m. 4. 26038

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych, rypsem krytych, lampa salonowa, dywan pod stół, dywan nad łóżko, serweta dywanowa, łóżko orzechowe i sprzęty kuchenne.—Wiadomość: Marszałkowska № 123, mieszk. 4, od 3 do 5-ej. 26054

Dla zakładów litograficznych. Jest do sprzedania prasa litograficzna ręczna K. Krauzego w Lipsku, zupełnie nowa. Wielkość kamienia 650×910 centimetrów. Wiadomość w fotodrukarni Ogrodowa 8, od 10-ej do 1-ej i od 4 do 7-ej. 26394

Do sprzedania fortepian fabryki Seidlera i szafa duża mahoniowa do książek, wraz z temiż lub osobno. Nowolipki № 27, w sklepie wiktuałów. 26367

Do sprzedania maszyna do szycia nożna za rs. 10, prysznic pokojowy za rs. 12, kanapa, 2 fotele i stół za rs. 10, szafa kuchenna za rs. 3, lodownia pokojowa za rs. 18. Praga, Targowa № 14, mieszk. 9. 26350

Dog duży, maści morongowatej, do sprzedania. Wiadomość Chłodna 8, m. 6. 26388

Faeton mało używany, elegancki, do sprzedania. Nowolipie 80, u gospodarza. 26423

Fortepian Kerntopfa, najnowszej konstrukcji, z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania u fortepianisty Millera, Senatorska 10, przyjmuje także reperacje i strojenia. Ceny nizkie. 26430

Faetony, wolanciki, karykiel, kocz z fordeklem sprzedaję tanio. Leszno 52. 26205

Fortepian w dobrym stanie, krótki, do sprzedania. Elektoralna № 8, m. 1. 26197

Fortepian wynajmuję, reparacje strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 56, m. 2. 25788

Kredens za rs. 15, szafa 13 i stół 4 do sprzedania. Chmielna 82, mieszk. 5. 26352

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2429r

Koń do sprzedania, wałach, chodzi w pojedynce i w parze. Wiadomość w ratuszu, u egzekutora kancelarji oberpolicmajstra. 26336

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami. Ceny niskie. Marszałkowska № 128. Sikorski. 25065

Latarnia magiczna, bardzo wielka, oraz kamera czarnoksiężka, odpowiednie do zakładów naukowych, do sprzedania. Marszałkowska 50, mieszkania 2. 2603

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 26365

Meble, kredensy, stoły, krzesła, łóżka gotowe i przyjmuje wszelkie obstalunki zakład stolarski T. Luziński, ulica Marszałkowska № 71. 26420

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 25284

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 24764

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 26184

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 26189

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 26270

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 25360

Meble do sprzedania bardzo tanio, różne salonowe, jadalne, sypialne, komody, biura, lustra, otomany, szeslongi. Zielna 39, mieszkania 11. 26211

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs. otomana 23, szeslong 15, garnitur francuski, czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, tapicer Wodzyński. 26210

Maszyny ulepszone do gilz sklejanych i niesklejanych **wyrabia K. Kosiński**, Mazowiecka 2. 22729

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Komplętne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota sucha. Ceny tanie. 26439

Mopsy do sprzedania. Ulica Piękna № 42, mieszk. 87. 26340

Maszyna Wilsona, nowa, tanio do sprzedania. Ciepła 10, mieszk. 7. 26404

Niżej kosztu. Wysortowane staniki, pończochy od kop. 48, skarpetki od kop. 28. Marszałkowska 129, oficyna. 26416

Otomana za rs. 18, mało używana, do sprzedania. Marszałkowska 91, m. 24. 26201

Otomanę turecką gustowną sprzedam tanio. Krakowskie-Przedmieście 21, m. 7. 26020

Powozy nowe i używane, robota solidna, ceny przystępne, w fabryce K. Berger, Leszno № 6. 26026

Pianina, znaczny wybór, o strunach krzyżowanych, sprzedaje po cenach najprzystępniejszych, z gwarancją, specjalna fabryka A. Dütz, Jasna 3. 25253

Para drzwi sklepowych, oszklonych i okno wystawowe do sprzedania. Bielańska № 3, u szwajcara. 26399

Pianino zagraniczne jest do sprzedania lub wynajęcia. Chłodna № 34, mieszk. 8 26426

Pozytewka z 60 nutami do sprzedania. Marszałkowska 50, mieszk. 2. 2602

Pianino, fortepiany nowe, używane, z mechaniką angielską, krzyżowe, na dogodnych warunkach do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 25882

Rowery angielskie fabryk Humber et Comp. Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann oraz wszelkie przybory do rowerów poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. Ceninki, gratis i franco. 2170r

Reparację welocypedów i wyżymaczek przyjmuje i uskutecznia szybko i tanio Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. 2332r

Są różne meble do sprzedania; od godz. 4 do 7-ej. Tłomackie 3, m. 23. 26261

Tryki z powodu wyprzedaży w owczarni zarodowej negretti w Kociołkach są do sprzedania po cenie od 10 rs., przez Piotrków, Wadlew. 25772

W komis przyjmuję masło centryfugalne, oraz solone, jakoteż inne dobre produkta wiejskie. Chmielna № 70, mieszk. 1. 26378

Wózek dziecinny do sprzedania, bardzo ładny. Nowy-Świat 26, u stróża. 26357

Wyżlicę lub wyżła kupię, 3, 4, 5 pole, dobrze ułożonego w suchem polu i na wodę, dobrze aportującego, spokojnego a wytrawnego w polu. Zastrzegam wypróbowanie. Oferty tylko do 26-go sierpnia, z oznaczeniem wyżeł czy wyżlica i rasy, proszę składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, dla „Myśliwego." 2564r

Wyżeł 3 pole, ułożony, aportujący tak w suchem, jak mokrem polu, do sprzedania.— Sosnowa № 5, m. 17. 26046

Wyprzedaż lodowni i pryszniców po cenach zniżonych. Sklep fabryczny, Złota 14. 26442

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, ma gotowe garnitury fantazyjne, skromne i używane, szeslongi, otomany, przyjmuje wszelkie obstalunki. Ceny możliwie niskie. 26222

Z. Krasnodębska, dawniej Warsz. Stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna 26, poleca w znacznej ilości jabłka oliwki, papierówki. Ceny niskie. 26050

Z powodu wyjazdu zagranicę wyprzedają się wszystkie meble. Marszałkowska 50, mieszkania 2. 2601

45 rs. Bicykl angielski 54", w dobrym stanie, do sprzedania. Nowy-Świat 44, m. 18, od godz. 3 do 6-ej. 26055

Interesa handl. i majątk.

A. Sklepik spożywczy zaraz do sprzedania. Ul. Wilcza № 9. 25735

Apteka normalna w osadzie Sławatycze, gubernji siedleckiej, do sprzedania. Wiadomość na miejscu lub u adwokata przysięgłego Henryka Hoffmana, w Warszawie, ul. Długa № 8a. 25205

Do sprzedania w targu kawiarnia. Warunki w kiosku, obok szpitala świętego Ducha. 26417

Dystrybucja do sprzedania. Ulica Długa № 2. 26344

Dzierżawa majątku włók 8 pod Warszawą, warunki korzystne. Tamże można się dowiedzieć o sprzedaży majątku włók 15-tu. Zgoda № 11, mieszk. 12, od 2—6. 26364

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od lat 20. Wiadomość: Kapitulna № 3. 26071

Dom do sprzedania za 75,000, bez pośredników. Nabywca raczy się zgłosić między 9—10-tą lub 4—5-tą, Warecka 10, mieszk. 22. Tamże plac pod budowę. 25645

Dom murowany parterowy z ogródkiem owocowym (czyli placem do budowy) sprzedam za rs. 6,000. Wiadomość: Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 2569r

Egzystujący od lat 12 sklep mydlarski jest do sprzedania z powodu śmierci męża. Róg Zielnej i Próżnej № 43. 26097

Folwark 12 włók, w Grójeckiem, pod Tarczynem, do sprzedania z krestencją całoroczną i inwentarzem na korzystnych warunkach lub zamiany na dom nieobdłużony w cenie 40,000 z powodu ciężkiej choroby właściciela. Może być oddany w dzierżawę lub administrację. Wiadomość: ul. Piekarska № 10, u właściciela domu. 25764

Jest do wypożyczenia 2,383 rubli, bez pośrednictwa osób trzecich, na 8%, na 1-szy numer po Towarzystwie. Wiadomość: Ogrodowa № 5, mieszkania 40, od 1 do 6-ej po południu. 26066

Kupię natychmiast majątek włók od 20 do 60 dobrej gleby. Szczegółowe oferty złożyć: kantor Kurjera Warsz. lit. A. R. 26045

Magle do sprzedania. Ulica Żelazna przy Ogrodowej № 78. 26358

Magle do sprzedania. Wiadomość. ul. Wołyńska № 23. 26345

Magle są do sprzedania. Ulica Nalewki № 28. 26347

Magazyn zabawek i galanterji do sprzedania z powodu zmiany stosunków familijnych. Wiadomość biuro komisowe, Senatorska 28. 26422

Młyn o dwóch gankach, przy wielkiem jeziorze, i propinacja ze sklepem spożywczym do wydzierżawienia za rs. 500 na korzystnych warunkach, **zaraz**. Wiadomość: ul. Długa № 25, m. 33. 26146

Pralnia w dobrym punkcie do sprzedania. Nalewki № 9. 26411

Potrzebna jest suma rs. 3,500 na nieruchomość № 24/3043 przy ulicy Czerniakowskiej, położoną na gruncie dziedzicznym, 40,000 łokci obejmującą, ubezpieczoną od ognia rs. 12,730. Tamże jest do wynajęcia piekarnia dobrze procentująca, od lat sześciu przez pana Schülling Oswalda utrzymywana do 1-go października r. b. 25264

Rs. 2,500 i 1,000 wypożyczę na pierwszy numer hypoteki miejskiej lub wiejskiej, bez pośrednictwa. Wiadomość: Trębacka № 11, mieszk. 23. 26368

Rs. 3,000 do ulokowania na hypotekę miejską byle pewną, bez różnicy okolicy. Wiadomość: Dzielna 9, mieszkania 26, od 3—5. 26421

Rs. 10.000, buchalter poszukuje interesu lub posady w interesie solidnym. Oferty pod „10,000" przyjmuje Biuro Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2411r

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Komorne 10 rs. miesięcznie. Ul. Wronia № 50. 26407

Sklep dystrybucyjno-piśmienny do odstąpienia. Ulica Marszałkowska 88, w dystrybucji. 26425

Sklep spożywczy do sprzedania. Praga, Olszowa 8. 26408

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 18. 26418

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Mokotowska № 19. 26351

Sklep wiktuałów od kilku lat istniejący do sprzedania. Nowolipki 65. 26349

Sklep spożywczy sprzedam tanio z powodu śmierci żony, niemożności prowadzenia samemu. Oboźna 9. 26343

Sprzedam sklep wiktuałów z dystrybucją za rs. 100, pieczywo opłaca komorne. Sprzedaję z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów. Elektoralna № 14. 26339

Sklep do sprzedania z powodu słabości zaraz. Tamka 16. 26199

Skład mąki do sprzedania za przystępną cenę przy ul. Świętojańskiej № 8. 26168

Sklep kolonjalny do sprzedania. Świętokrzyska № 15. 26093

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 45. 25982

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie przy ulicy Podwale № 19, pomiędzy hotelem Słowiańskim i zajazdem Płockim, z powodu wyjazdu na wieś. 26223

Sielska cisza, rozległe widoki, najzdrowsze powietrze, prześliczny nowy dom o 4 pokojach, ogród, budynki, 3,000 łokci, 100 kroków od szosy, most obok zatwierdzony, Towarzystwo daje 1,000 rs. pożyczki, wyjeżdżając sprzedaję li za cenę placu 1,800 rs. Rybna 12, za fabryką Nejfelda, rogatka Moskiewska, Kamionek, w mieście, hypoteka uregulowana; można urządzić korzystne procedery. 25608

Sklep do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 44. 26083

Zakład felczerski do sprzedania. Wiadomość: Złota 24, mieszk. 34. 26204

Z powodu wyjazdu do odstąpienia szynk.— Krakowskie-Przedm. 55, do stróża. 26121

Z przyczyn pomyślnych dla mnie, pozbywam interes dający mi dotychczas przyzwoite utrzymanie. Wiadomość: Świętokrzyzka. 11—4. 2608

3000 rubli dam na dobrą hypotekę. Ulica Długa № 18, m. 34. 26443

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2598r

A) Opakowania mebli, przeprowadzki i ekspedycje towarów najtaniej załatwia Kantor Przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu № 679. 26400

Bardzo tanio mieszkanie: dom murowany o 9-ciu pokojach, drewniany o 4-ch, stajnia, wozownia, duży ogród za Belwederem; tamże stróż za mieszkanie. Wspólna № 16, m. 8, od 4—6 w. 26229

Chłodna 64, od kwartału do wynajęcia— parter, strona słoneczna: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, piwnica, zlew, wodociąg 240. Zaraz: duża wozownia, stajnia, góry 108 rocznie. 2604r

Chmielna 7. Zaraz do najęcia, na parterze, od frontu 6 pokoi, przedpokój, kuchnia;— tamże w oficynie dwa pokoje z alkową, przedpokój, kuchnia.—dom skanalizowany. 26413

Do wynajęcia pokój u francuza. Ul. Ordynacka № 12, m. 17. 26370

Jest do wydzierżawienia od 1 października dom parterowy, składający się z kilku pokoi. Ogródek owocowy, stajnia i wozownia; bliższe szczegóły na miejscu. Ulica Leopoldyny № 25, u stóża. 26384

Letnie mieszkanie, urocza miejscowość, dla kobiety przyzwoitej, z całkowitem utrzymaniem, za kop. 50 dziennie. Marszałkowska 94, mieszkania 14; tamże fortepian za rs. 250 do sprzedania. 26346

Pokój oddzielny, umeblowany, usługa, do wynajęcia. Kotzebue 2, m. 12. 26146

Pokoje wynajmuję pojedyńczo, razem z życiem bez. Nowy-Świat 56, u stróża. 25789

Pokój lub dwa, od frontu, duże i widne, z meblami lub bez, z osobnem wejściem, w każdej chwili; mogą być obiady, róg Marszałkowskiej. Nowogrodzka № 18, m. 3. 26060

Pokoje ładnie umeblowane, z usługą, samowarem, do wynajęcia. Warecka 10, stróż wskaże. 25647

Potrzebny zaraz pokój obszerny, z osobnem wejściem. Oferty pod „Obszerny" w kantorze Kurjera. 26387

Pokój dla dwóch lub trzech studentów, z obiadem, do wynajęcia. Tamże zdrowe obiady. Złota 20—6. 25840

Sklep o 2-ch otworach, wraz z pokoikiem, zajęty od lat 3-ch na magazyn strojów i sukien, do najęcia od 1 października. Sienna 3, pierwszy dom od Marszałkowskiej. 25722

Zaraz dwa pokoje, przedpokój, kuchnia wodociąg, zlew, miesięcznie 15 rs. Wilcza № 59. 26366

2 pokoje, przedpokój, śpiżarka, kuchnia, wodociąg, zlew, 15 rs. miesięcznie. Grzybowska 61. 26248

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość czas dłuższy lub kurację. Krucza 49. 24683

A) Massaż wszelki wykonywa massażysta T. Rzempołuch. Ulica Marszałkowska № 83, mieszkania 20. 26094

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 26105

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 26381

Damskie żakiety: kortowe, aksamitne, pluszowe elegancko robi krawiec męzki, krój Europejsko-Amerykański. Wykład prawdziwej nauki kroju sukien damskich. Marszałkowska 104, m. 19. 2584r

Dezinfekcja. Królewska 39. Płyn dezinfekcyjny prof. d-ra Nenckiego kwarta kop. 5, proszek karbolowy funt kop. 5, koperwas, proszek otwocki, chlorek wapna, kwas karbolowy i inne środki dezinfekcyjne, Środki od grzyba i wilgoci. Gips rolniczy i inny. 26428

Dziecko płci żeńskiej, bardzo ładne, 2-miesięczne, do oddania na własność. Wiadomość: ulica Miodowa № 3, u stroża. 26359

„Exsiccator" utrwala gumowe i lniane kiszki, skórzane pasy, broszurki bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2216r

Niedrogo, elegancko ubiera panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 24808

Nieszczęśliwa wdowa, chora, z 7-giem dzieci, z których 4-ro ciężko chore. Ulica Nowo-Wolska № 3. — Marjanna Naziębło. 2610r

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 26379

Ostrzeżenie. Exsiccator zatwierdzony przez Rządy nabywać można obecnie tylko Marszałkowska 117. Sprzedawany: Królewska 39, pod nazwą oryginalny exsiccator jest sfałszowany. Wynalazca „Exsiccatora" Inżenier Ritter, Marszałkowska 117. 2600r

Pomieszczenie dla paru chłopczyków: fortepian, języki. Warunki dogodne. Wilcza 15—8. 25638

Pralnia Moskiewska, ulica Świętojerska № 20, przyjmuje do prania bieliznę męzką i damską, oraz wyprawy. Koronki i jedwabie. 26169

Tornistry, paski, teki, kuferki dla uczni poleca fabryka T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 26391

Ulica Grzybowska № 57, życzy osoba dziecko do piersi. Wiadomość u stróża. 26374

Z. 25% taniej: kufry, walizki, paski podróżne, tornistry, paski uczniowskie i damskie. Przechodnia 3, mieszkania 4, przyjmuje obstalunki, reparację galanterji. 25587

Za nagrodą. W niedzielę d. 21 b. m. w południe, w przejściu z ulicy Żórawiej na Marszałkowską, zgubiono pierścień złoty (sygnet), z literami gotyckiemi J. C. w czarnej portmonecie. Uprasza się znalazcę o odniesienie pod № 16, mieszkania 13, przy ulicy Złotej. 26235

Zginął zegarek złoty, męzki, remontoir № 49191, na kapslu napis: „Woroniecki w Warszawie," na cyferblacie: „Perret et fils Brevet"—na kopercie monogram W. C. Uprasza się pp. zegarmistrzów, jubilerów, oraz lombardy o zwrócenie uwagi na powyższe znaki, a wrazie dostrzeżenia o oddanie do zarządu Tramwajów. 26334

Zginął dog szary, szczeniak, kto go odprowadzi otrzyma przyzwoite wynagrodzenie, Marszałkowska № 84, m. 4, a wrazie odszukania do odpowiedzialności pociągniętym zostanie. 26390

3 Trębacka! Magazyn Antoniny Zaorskiej kupuje, sprzedaje, wynajmuje, używaną garderobę damską, męzką, dziecinną. 26333

20 sierpnia zgubiona obroża i znaczek magistratu dla psa, raczy znalazca odnieść za wynagrodzeniem 1 rub. Złota 5, mieszkania 34. 26389

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Августа 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).